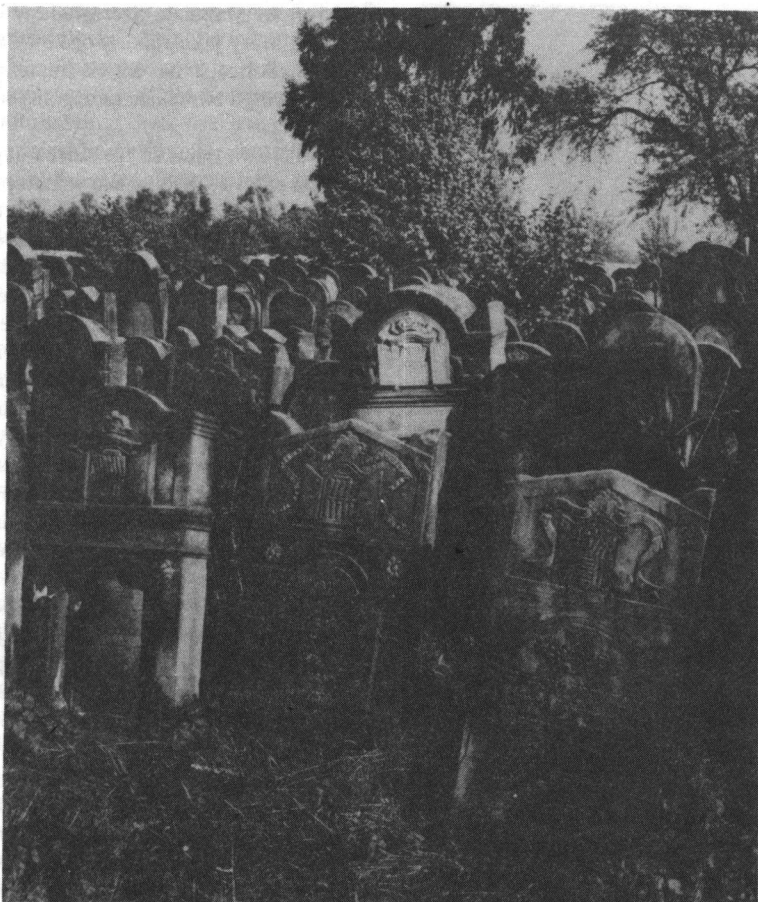




Monika Krajewska

CMENTARZE ŻYDOWSKIE W POLSCE: NAGROBKI I EPITAFIA

Dzieje cmentarzy żydowskich w Polsce zaczynają się wraz z początkiem osadnictwa żydowskiego, a kończą w zasadzie wraz z wojenną zagładą społeczności Żydów polskich. Po wojnie większość cmentarzy pozostaje nieczynna. Na niektórych z rzadka odbywają się pogrzeby, a pomniki, które powstają, nie mają już cech tradycyjnych nagrobków żydowskich.

Podczas II wojny światowej cmentarze, podobnie jak całe dziedzictwo kultury Żydów, objęte były planem zniszczenia; wiele z nich Niemcy zlikwidowali, inne ocalały częściowo, niektóre przetrwały nienaruszone.¹ Po wojnie pozbawione naturalnych opiekunów — rodziny zmarłych — pozostały na łasce ludzi i przyrody. W wielu miejscowościach stopniowo przerzedzały się i znikaly, i nadal znikają, jako łatwo dostępne źródło materiału budowlanego i tereny najbardziej niczyje. W kilkunastu miejscowościach zebrano zniszczone w czasie wojny nagrobki, tworząc z nich różnego rodzaju pomniki i lapidaria. Gdzie indziej — pomniki użyte przez Niemców do budowy dróg tkwią w nich do dzisiaj.

Choć w porównaniu z przedwojennym stanem dziedzictwo żydowskiej sztuki nagrobnej zostało niesłychanie zubożone i ocalało we fragmentach, nadal jeszcze przedstawia bogaty materiał dla badaczy sztuki, epigrafiki i historii. Co więcej, cmentarze przetrwały często tam, gdzie zostały zniszczone synagogi, gdzie cenne przedmioty obrzędowe i cały dorobek materialny uległ rozproszeniu wraz z zagładą dzielnic żydowskich, jednym słowem — gdzie nie pozostał

już ślad po Żydach. Dlatego ocalałe cmentarze i ich fragmenty są dziś najbardziej autentycznym świadectwem wielowiekowego bytowania Żydów na ziemiach polskich (il. 1).

Cmentarze powstawały wszędzie tam, gdzie były gminy żydowskie, choć czasem przez dłuższy czas korzystano z cmentarzy w innej miejscowości. Cmentarz jest niezbędnym elementem życia gminy przestrzegającej ortodoksyjnych zasad religii mojżeszowej — obok synagogi, mykwy (łaźni rytualnej) i szkoły religijnej. Pogrzebanie zwłok jest spełnieniem nakazu religijnego², aktem miłosierdzia najwyższej próby, bo bez możliwości rewanżu. Odwiedzanie grobów świadczy o pobożności i szacunku dla przodków (*kewer awot* — groby ojców) i praktykowane jest zwłaszcza w okresie poprzedzającym Dzień Pojednania. Obyczaj kładzenia na nagrobku kartki wotywniej, zwanej *kwitl* (l.mn. kwitlech), wynikał z rozpowszechnionego w niektórych odłamach judaizmu wierzenia o możliwości wstawiennictwa znanych ze świętobliwości zmarłych, u Boga — w sprawie żyjących. Do tradycji wywodzącej się z grobów znaczonych kopcami³ należy pozostawianie kamyka na nagrobku. Na cmentarzu nie wolno nosić tałesu ani tefilim, ani posługiwać się zwojem Tory, aby nie zawstydzać zmarłych, którzy już nie mogą tego robić.⁴ Z przepisów religijnych wynika obowiązek czci dla cmentarzy. Nie wolno wykorzystywać ziemi ani trawy — toteż cmentarze łatwo zarastały.⁵

Sam obyczaj stawiania nagrobka, podobnie jak zwyczaje związa-



Bałaban i A. Maliniak. Szczególnie ważne są dla nas badania A. Levy'ego, który jako rabin wojskowy w czasie I wojny światowej zebrał w Polsce i na Litwie materiał z około 50 cmentarzy i przedstawił go zwracając szczególną uwagę na symbolikę płaskorzeźb.¹⁹

Nie ulega wątpliwości, że rzeźba nagrobna, zwłaszcza ta, która rozkwitła w XVI—XIX wieku w Europie Wschodniej i Środkowej, jest jedną z najciekawszych dziedzin sztuki żydowskiej²⁰, i właśnie o niej można mówić w kontekście ludowości. Na ten charakter sztuki nagrobnej zwraca uwagę Diamant, widząc w niej przejaw żydowskiego baroku wykształconego pod widocznym wpływem polskiego baroku w okresie, kiedy w Europie styl ten już przemijał.²¹ Z współczesnych nam dostrzegał to zjawisko A. Kanof. Pisał: „Zapotrzebowanie na nagrobki cmentarne stwarzało stałe ujęcie dla rzeźbiarskich zdolności miejscowych kamieniarzy i w gruncie rzeczy rzeźba nagrobna była jedną z pierwszych form żydowskiej sztuki ludowej, które zwróciły uwagę historyków”²². Levy podkreśla bogactwo treści i fantazję nagrobków żydowskich w Europie Wschodniej jako przeciwieństwo „luksusowych lecz ubogich w idee” nagrobków Żydów w Europie Zachodniej.²³ Wtórzy mu S. Kayser pisząc, że właśnie w Polsce, Rosji, a zwłaszcza w niektórych częściach Rumunii „rozwinęła się typowo ludowa sztuka, której sprzyjały bardziej abstrakcyjne tendencje leżące u podstaw żydowskiej sztuki obrzędowej tego obszaru, podczas gdy na Zachodzie, ceniąc bardziej wartości ornamentacyjne, polegano raczej na fachowym rzemiośle”; stąd właśnie cmentarze w Europie Wschodniej „zawierają ogromne bogactwo płaskorzeźb, na których ornament łączy się misternie z hebrajską inskrypcją.”²⁴ Trafną charakterystykę nagrobków dał D. Dawidowicz, pisząc, że cechuje je „dążenie do oryginalności połączone z naciskiem na tradycję. Tu anonimowi rzemieślnicy żydowscy zdołali, może bardziej niż w innych dziedzinach sztuki, osiągnąć własny styl. Niewiele jest dziedzin sztuki żydowskiej, odznaczających się takim bogactwem dekoracji i taką różnorodnością symboli jak sztuka nagrobna.”²⁵

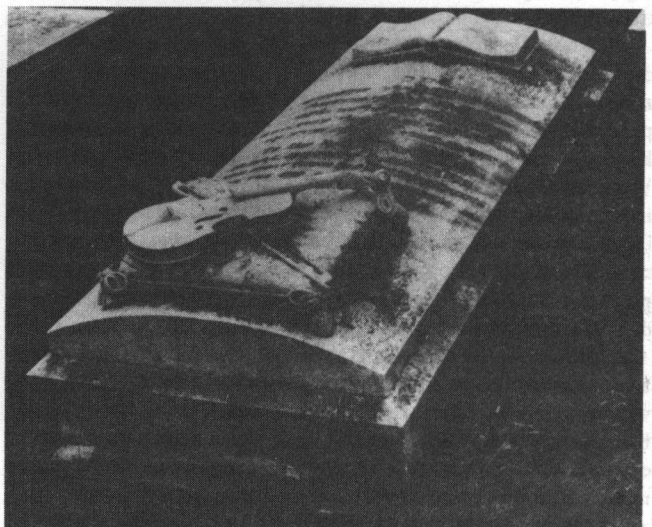
Niewątpliwie duchowym podłożem dla rozwoju ludowej sztuki żydowskiej w Europie Wschodniej stał się chasydyzm — mistyczno-ludowy ruch religijny zapoczątkowany w XVIII w. na Ukrainie, przeciwstawiający prostą, emocjonalną wiarę ludu suchej uczoności rabinów. „Chasydyzm wskrzesił (...) radość życia i obudził upodobanie do rodzimego ornamentu. I tak na kamieniach nagrobnych tego okresu znajdujemy charakterystyczne cechy stylu barokowego, przekształcone dzięki samodzielnym formom regionalnym, które stały się źródłem inspiracji dla kolejnych generacji artystów” — pisał znakomity malarz Jankiel Adler.²⁶ Cechy tej sztuki to, według

ne z wieloma innymi dziedzinami życia, był przedmiotem kontrowersyjnych opinii u autorytetów religijnych. Według Szymona ben Gamaliela (II w.), „nie wznosi się pomników prawym, bo ich słowa są ich pomnikami”⁶. Jego pogląd przyjmuje Majmonides (XII w.), jednak Salomon ben Abraham Ardet (XIII w.) uważa nagrobek za oznakę czci dla zmarłego, a Izaak Luria (XVI w.) — nawet za pomoc w „doskonaleniu duszy” zmarłego.⁷ Obecnie postawienie nagrobka traktuje się jako powinność religijną⁸, a odsłonięcie go — tuż przed pierwszą rocznicą śmierci — czczono jest skromną ceremonią.⁹

Cmentarz zwany jest po hebrajsku *bet kwarot* — dom mogił, *bet chaim* — dom życia, *bet olam* — dom wieczności; w jidysz — *a hajlike ort* — święte miejsce i *a gute ort* — dobre miejsce. Niektóre nazwy, pozornie paradoksalne, mają jednak uzasadnienie religijne. Jest nim wiara w życie wieczne, wiara odzwierciedlona w symbolice płaskorzeźb nagrobnych. Nazwy te „bynajmniej nie dziwią tego, kto zna Biblię i wie, że zmarli powracają do ojców i do Boga, który jest zawsze Bogiem życia, Bogiem żywych, a nie umarłych.”¹⁰ Nie są one „eufemizmem, wyrażeniem, które omawia, oślania, gdyż pragnie ominąć wypowiedzenie czegoś boleśnie przykrego”, lecz znamionują „głęboką wiarę w życie, życie, które nigdy przez śmierć zwyciężone być nie powinno”¹¹. W modlitwie za zmarłych powtarza się prośbę o „związanie duszy w węzeł życia wiecznego”, wyrażoną też w zakończeniu każdego epitafium. Według Talmudu zaś „sprawiedliwi zwani są żywymi nawet po śmierci”¹².

Jak już wspomniałam w Europie Wschodniej cmentarzy systematycznie nie badano, bowiem gdy istniały przeważała ich funkcja użytkowa i mało kto zdawał sobie sprawę z ich wartości artystycznej. Dziś zaś, kiedy budzą zainteresowanie historyków sztuki pozostały z nich tylko szczątki. Jedynie kilka najciekawszych pod względem historycznym doczekało się odrębnych opracowań, bądź obszerniejszych opisów: warszawski przy ul. Gęsiej (obecnie przy Okopowej)¹³, nie istniejący już stary cmentarz w Łodzi¹⁴, cmentarz Remu w Krakowie¹⁵, stary cmentarz w Lublinie¹⁶, cmentarz lwowski¹⁷ i wileński¹⁸. Stroną plastyczną tych zabytków zajęli się tylko M.

Il. 1. Szydłowiec, kwatery mężczyzn, nagrobki z przełomu XIX i XX w.; il. 2. Jerozolima, tzw. grobowiec Absaloma, ok. I wieku p.n.e.; il. 3. Pozioma płyta, typowa dla Żydów sefardyjskich. Nagrobek z 1924 r. Londyn; il. 4. „Płaczący anioł” — rzeźba Abrahama Ostrzeży na grobie adwokata Hochgemein-Homańskiego, świadcząca o przestrzeganiu zakazu przedstawiania twarzy. Warszawa 1930



Kampa, „płaskość, prostota, także wykorzystywanie kaligrafii hebrajskiej, przy czym geometryczny charakter liter hebrajskich i ich pionowe oraz poziome linie podstawowe zostają zachowane.”²⁷ Świątą charakterystykę istoty tego stylu dał dramaturg, pisarz i krytyk literacki Jecheskel Dobruszyn: „...żydowski lew, pantera czy byk są charakterystyczne nie dzięki budowie ciała, naturalistycznemu wyglądowi czy swym fizycznym, materialnym cechom, są przede wszystkim tworami ducha, symbolami i abstrakcjami. Nie przybywają z lasu czy pola, pochodzą z baśni i żydowskiego folkloru kabalistycznego. Są to uświęcone zwierzęta Kabały, legendarne lwy i pantery z tronu Salomona: stworzenia i gołębie ze sfer niebiańskich.”²⁸

Po hebrajsku nagrobek nazywa się *macewa*.²⁹ Obyczaj wznoszenia nagrobków sięga starożytności, ale nie stał się normą religijną w judaizmie aż do średniowiecza.³⁰ Początkowo kamień kładziony na mogile nie był pretekstem do dekoracji, lecz służył oznaczeniu i zabezpieczeniu miejsca spoczynku zwłok, by ustrzec je przed zbeszczeszczeniem. Był też znakiem dla kohenów (kapłanów), by nie przebywali w pobliżu zwłok w myśl zakazu religijnego: „I rzekł Pan do Mojżesza: Przemów do kapłanów, synów Aarona, i powiedz im: Niech się nikt z nich nie zanieczyści z powodu zmarłego z jego ludu” (Kpł. 21:1). Najstarszy nagrobek opisany w Biblii to pomnik (w oryginale: macewa), który Jakub postawił na grobie Racheli.³¹ Wielokrotnie mówi się w Biblii o znakowaniu kamieniem lub kopcem miejsc pochówku: (np. Joz. 7:26, 8:29, 10:27; II Krl. 23:17); kamień wznoszono też na miejscu objawienia Bożego (Rdz 28:17), zawarcia przymierza (Rdz. 31:45—52) lub innych ważnych wydarzeń (np. Joz. 4:3—9, 24:26).

W starożytności chowano w Palestynie zwłoki w pieczarach wykutych w skale (np. groby Sanhedrynu i Królów w Jerozolimie z I—II w.), a w podziemnych nekropoliach Bet Guvrin i Bet Szearin (od III w.) występują dekoracje plastyczne, podobnie jak na sarkofagach i ossuariach z tego okresu. Wpływy hellenistyczne zaznaczyły się na ozdobnych grobowcach wykutych w litej skale — tzw. grobach Absaloma i Zachariasza w dolinie Kidron w Jerozolimie z II—I w. p.n.e.

Kamiennych płyt nagrobnych z napisami zaczęto używać w Palestynie w II w.; z tego okresu pochodzą tannaickie groby w Jaffie.

W rzymskich katakumbach okresu klasycznego (Vigna Randanini, Via Nomentana, Villa Torlonia, Monteverde) znajdują się też groby żydowskie, na których występują religijne symbole żydowskie, takie jak menora — świecznik siedmioramienny, lampa oliwna, szofar — róg używany w Nowy Rok, czy etrog i lulaw — roślinne atrybuty święta Sukkot. Współistnieją z nimi motywy z mitologii rzymskiej, jak Wiktoria koronująca nagiego młodzieńca czy Fortuna z rogiem obfitości. Symbole te rzeźbiono na płytach lub malowano na ścianie katakumb.³² Przetrwaly do dziś.

Nagrobki, o formie płyty, pochodzące z czasów rzymskich, odnaleziono w wielu miejscach basenu Morza Śródziemnego — na terenie obecnych Włoch, Grecji, Hiszpanii, Egiptu i Azji Mniejszej.³³ O późniejszych z wieków IV—VI niczego prawie nie wiemy, a niewiele więcej o pochodzących z następnych stuleci. W średniowieczu stawiano prostą płytę pokrytą samym tylko epitafium, czasem w reliefowym obramowaniu, prostokątną lub półokrągłą u góry. Świadczą o tym nagrobki odkopane przed wojną m. in. w Moguncji, Spirze, Erfurcie i Kolonii, odnalezione we Wrocławiu (XI—XIII w.), oraz z cmentarzy w Wormacji (XI w.) i Frankfurtu nad Menem (XIII w.). Przejście od prostej pionowej płyty do wyszukanych form architektonicznych (m. in. wysokich nagrobków typu sarkofagowego)³⁴, można prześledzić na cmentarzu w Pradze — najstarszym zachowanym cmentarzu żydowskim w Europie Środkowej, gdzie grzebano od I połowy XV do XVIII w.

W okresie renesansu u Żydów sefardyjskich³⁵ wykształciła się pozioma forma nagrobka, która utrzymała się w gminach sefardyjskich m.in. w Europie i w Izraelu po dziś dzień (il. 3). Najbardziej okazałe ich przykłady znajdujemy na cmentarzu w Altonie (XVII w.) i w Ouderkerk pod Amsterdamem (XVII w.), gdzie poziome płyty lub nagrobki typu sarkofagowego pokrywa bogata dekoracja przedstawiająca sceny biblijne, rodzajowe i historyczne; łączy ona



tematy żydowskie z motywami charakterystycznymi dla sztuki europejskiej.

Wśród Żydów aszkenazyjskich — a więc także polskich — utrzymał się średniowieczny kanon pionowej płyty, wzbogacony z biegiem czasu różnorodnymi elementami, tak w dekoracji, jak i architekturze i programie ideowym. Wyraźny zestaw symboli i styl zdobniczy, czerpiący w dużej mierze z baroku, a później z klasycyzmu, wykształcił się w XVII i XVIII w. i był związany z innymi gałęziami żydowskiej sztuki — szczególnie ze snycerską i malarską dekoracją wspaniałych drewnianych synagog, która też ma charakter sztuki ludowej. Ten styl przetrwał prawie bez zmian na cmentarzach w Polsce do początków XX w., a w tradycyjnych społecznościach mniejszych miast i miasteczek — aż do ich wojennej zagłady.

W końcu XIX w. i w XX w. na wielkomiejskich cmentarzach żydowskich, takich jak w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu, powstały pomniki o motywach stylowych i symbolicznych zaczerpniętych z cmentarzy chrześcijańskich, np. obeliski, kolumny z urną lub draperią, rzeźbione sarkofagi (il. 5) monumentalne grobowce naśladujące formę portyku, portalu, panteonu lub ołtarza, kaplice cmentarne o cechach neogotyku, realistyczne rzeźby drzew o odciętych gałęziach. W tym też czasie powstały specyficzne dla cmentarzy żydowskich grobowce w „stylu biblijnym”, który wyróżnia się świadomym nawiązywaniem do form architektury Palestyny i Egiptu. Także popularność motywów mauretańskich w ornamentyce wynika być może z dążenia do „orientalnych” skojarzeń. Istnieje więc ogromna różnorodność form, stylów i źródeł inspiracji, a równocześnie... zupełna dowolność w ich łączeniu.

Tradycyjne nagrobki, produkowane masowo, stają się w tym czasie, zwłaszcza w dużych miastach, szablonowe i pozbawione wyrazu.

W XX w. na cmentarzu warszawskim a w mniejszym stopniu i łódzkim pojawia się pełnoplastyczna rzeźba w duchu kubizmu, ekspresjonizmu i secesji. Najcenniejsze dzieła — postaci ludzi



Il. 5. Nagrobki odbiegające od tradycji: sarkofag na grobie kupca Wilhelma Landaua. Warszawa 1889.

i aniołów z zasłoniętymi twarzami — wyszły spod dłuta Abrahama Ostrzegi (il. 4). Wszystko to odnosi się jednak — podkreślimy to raz jeszcze — do dużych miast, a właściwie nawet tylko do tej części cmentarzy, na których chowano najzamożniejszą i najbardziej zasymilowaną część żydowskiej społeczności.

Jednak tematem niniejszego studium nie będą pomniki o cechach stylowych zbliżonych do występujących na cmentarzach innych wyznań, chociaż i one zasługują na uwagę historyków sztuki, lecz pomniki o specyficznym żydowskim charakterze, tradycyjne, to znaczy takie, którymi upamiętniała swoich zmarłych społeczność żydowska w Polsce od średniowiecza po wiek XX.

Nie powstała jeszcze — o ile autorce wiadomo — typologia nagrobków żydowskich w Polsce, podobnie jak nie podjęto analizy ich cech architektonicznych czy stylowych na skalę szerszą niż zakres jednego lub kilku cmentarzy. W sposób bardzo prowizoryczny można wyróżnić trzy typy tradycyjnych nagrobków:

1. *Macewa*³⁶ — typ najbardziej rozpowszechniony, a na wielu obszarach jedyny (il. 1, 11, 12, 30 i in.). Jest to pionowa płyta kamienna różnej wysokości, najczęściej od 75 cm do 150 cm, zakończona prostokątnie, trójkątnie lub łukowato, a czasem w bardziej oryginalny sposób. Pokrywa ją inskrypcja w języku hebrajskim, zazwyczaj ograniczona z obu boków półkolumnami, pilastrami, lizenami lub bordiurą. W przyczółku nad epitafium (czasem także pod nim) umieszczona jest zazwyczaj dekoracja plastyczna o rycie wklęsłym lub wypukłym, niekiedy rozbudowana do wielu pięter i przytłaczająca samo epitafium. Płyta osadzona jest wprost w ziemi lub na cokole, często podparta z tyłu podłużnym blokiem kamiennym o przekroju prostokąta, trapezu albo półkola.

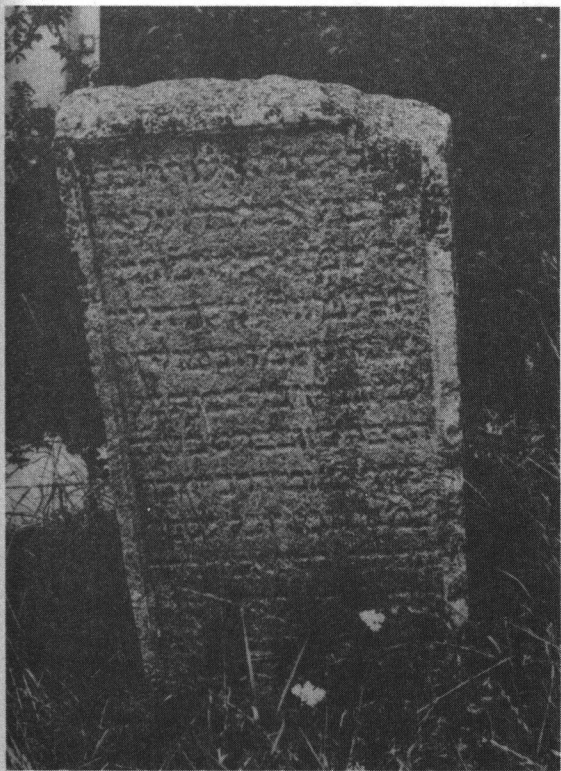
Macewy bywały malowane, ale trudno powiedzieć, jak często, ponieważ ślady polichromii zachowały się tylko gdzieś (np. Lublin, Kazimierz nad Wisłą, Szydłowiec, Ożarów, Warszawa i inne), a materiał archiwalny jest jeszcze skąpszy. Używano farby czerwonej, zielonej, żółtej, niebieskiej i pomarańczowej, a także czarnej, białej, srebrnej i złotej. Jak zauważył Diamant, kolorystyka była brana pod uwagę już przy rzeźbiarskim opracowywaniu nagrobka.³⁷

Oprócz kamiennych stawiano też macewy drewniane — i znów trudno powiedzieć, jak bardzo były rozpowszechnione, bo nie przetrwały wojny i zachowały się tylko na fotografiach (jak np. ze Złoczowa w okolicach Lwowa). Wiadomo, że na cmentarzu warszawskim jeszcze na początku XX w. stały nagrobki z dębowego drewna, i to zarówno w kwaterach, gdzie chowano Żydów ortodok-

syjnych, jak i zasymilowanych.³⁸ Nagrobki drewniane obejmowały cały wachlarz form od prostej deski do starannie opracowanej tablicy, z dekoracjami plastycznymi bliźniaczo podobnymi do tych, którymi zdobiono pomniki kamienne. Obydwa typy nagrobków mogły być zrobione przez tę samą osobę.³⁹

W XIX w. pojawiły się macewy żeliwne (Warszawa, Międzyrzec, Radomsko), o kompozycji epitafium i dekoracji nad nim podobnej jak w macewach kamiennych, z tą różnicą, że często wykorzystywano możliwości, jakie daje ten materiał, by stworzyć bardziej ozdobną linię zwieńczenia. Litera są tu z reguły wypukłe (il. 8).

Jakkolwiek podstawowy schemat kompozycji macewy pozostał ten sam, charakter dekoracji plastycznej, krój liter epitafium i poziom artystyczny wykazują duże różnice, zależnie od miejsca i czasu powstania. Najstarsza istniejąca obecnie na ziemiach polskich macewa odkryta w 1917 r. we Wrocławiu i niedawno umieszczona na tamtejszym cmentarzu pochodzi z r. 1203 i ma wygląd typowy dla opisanych wyżej średniowiecznych nagrobków: jest to prostokątna płyta bez ornamentów, z umieszczonym w prostym obramieniu epitafium, upamiętniającym Dawida, syna Szaloma. Podobnie wygląda fragment odkrytego niedawno w Świdnicy nagrobka z 1362 r. Najstarszy zachowany na swoim miejscu nagrobek żydowski w Polsce stoi w Lublinie, na grobie Jakuba Kopelmana, zmarłego w 1541 r. Ten i inne lubelskie nagrobki z XVI w. należą do najskromniejszych macew z epitafium okolonym ramą (il. 6) lub nawet bez niej, jak np. na grobie zmarłego w 1558 r. rabina Szaloma Szachny. W Lesku podobne macewy pochodzą z pierwszych lat XVII w., a gdzieś pojawiają się jeszcze później, aż po wiek XIX (Nowy Wiśnicz). Na cmentarzu Remu w Krakowie, drugim najstarszym z zachowanych cmentarzy żydowskich w Polsce, XVI-wieczne macewy mają już przeważnie epitafium o nieco bogatszej oprawie w formie gzymsu czy arkady, wzorowanej na renesansowych portalach. Wersety epitafium umieszczone są w zagłębieniach, a wypukłe, starannie opracowane litery stanowią zasadniczy element dekoracji. Taką właśnie inskrypcję, ograniczoną dwoma pilastrami przechodzącymi w łuk archiwolty, ma oryginalny, zachowany nagrobek słynnego rabina Mosze Isserlesa, zwanego Remu, zmarłego w 1572 r. (il. 7). Charakterystyczne jest to, że dostawiona znacznie później macewa na grobie Remu ma znacznie prymitywniejsze liternictwo (tekst epitafium jest ten sam), ale za to inskrypcję wieńczy obfita barokowa dekoracja o treści symbolicznej, a ograniczają z obu boków półkolumny oplecione winoroślą. Podobnie bogato zdobione są inne macewy z XVIII i XIX w.



7

Il. 6. Najstarsza macewa na cmentarzu w Lublinie z 1541 r. na grobie Jaakowa Kopelmana. Typowa dla tego okresu pionowa płyta z epitafium o prostym oprofilowaniu na obrzeżu (tekst tłum. — 2); il. 7. Płyta na grobie rabina Mosze Isserlesa, zwanego Remu, zm. 1572 r. Cmentarz Remu w Krakowie (tłum. — 4); il. 8. Żeliwna macewa na grobie Samuela Pozniera. Warszawa 1880; il. 9. Przykład płaskorzeźby dostosowanej do pierwotnego kształtu kamienia. Lesko 1920



9

Odbiegają od tego nagrobki z terenów ubogich w kamień i tradycje jego obróbki. W północno-wschodniej Polsce używano głazów narzutowych, ociosanych w kształt przypominający nieforemną macewę (Krynki, Tykocin) lub nie ociosanych (Tykocin, Orla, cmentarz na Rybakach w Łomży), z prymitywnie wyrytym napisem i bez ornamentów. Jeśli występuje jakaś dekoracja plastyczna, jest to pojedynczy symbol wyryty w najprostszy sposób (il. 13).

Macewy o nietypowym kształcie, wynikającym z formy użytego kamienia, można spotkać też sporadycznie w innych okolicach (np. w Lesku — niesymetryczne lub bardzo wydłużone w pionie); dostosowanie płaskorzeźby do „zastanego” kształtu kamienia daje dodatkowy, oryginalny efekt plastyczny (il. 9)

2. Nagrobki typu sarkofagowego.⁴⁰ Bogaty zespół takich nagrobków o różnych wariantach architektonicznych i stylowych można znaleźć na cmentarzu Remu w Krakowie, zresztą dzięki jego powojennej rekonstrukcji (il. 10). Prawdopodobnie istniały one w jeszcze innych miejscach w Polsce, bowiem o sarkofagach „na wzór praski”, widzianych w Opatowie, wspomina Bałaban.⁴¹ Porównanie odnosi się oczywiście do XV-wiecznego cmentarza w Pradze. Warto tu dodać, że analiza nagrobków z cmentarzy praskiego oraz wiedeńskiego doprowadziła badaczkę sztuki żydowskiej, Rachel Wischnitzer, do wniosku, że forma macewy wyłoniła się na skutek ewolucji sarkofagu poprzez przekształcenie jego tylnej ściany.⁴² Teza ta jednak nie została powszechnie przyjęta.

Nagrobki sarkofagowe w Krakowie mają wiele odmian. Tumba jest często dwuczęściowa, składa się z prostokątnej skrzyni i przykrywającej ją półkolumny lub piramidy, dwu- lub czterospadowej. Górna część miewa ściany o dużym nachyleniu i bywa bardzo wysoka. Ściany pokryte są inskrypcjami i dekoracją. Ponadto do przedniej, a czasem także tylnej ściany dostawiona jest wysoka płyta, również pokryta inskrypcją. Taki jest nagrobek Mordechaja Saby, rektora krakowskiej uczelni talmudycznej, który zmarł w 1576 r.: wysoka, dwuspadowa tumba z pionową płytą z przodu i z tyłu — i wszystko pokryte inskrypcjami hebrajskimi bez żadnej dekoracji plastycznej.

3. *Ohel* — (po hebrajsku — namiot) prosty budynek murowany, dawniej też drewniany, z drzwiami i jednym lub dwoma okienkami (il. 14). Otacza on jeden lub więcej grobów, oznaczonych wmurowanymi w ścianę tablicami lub wolnostojącymi macewami. Jego prototypem jest drewniany daszek na słupach, wznoszony nad nagrobkiem dla jego ochrony. *Ohel* pozbawiony jest zazwyczaj jakiegokolwiek dekoracji plastycznej, a umieszczona nad wejściem tabliczka — o ile w ogóle istnieje — zawiera jedynie podstawowe dane: tylko wyjątkowo tekst jest ozdobny i poetycki (np. jeden z *oheli* w Warszawie).

Ohele wznoszono zazwyczaj na grobach słynnych rabinów oraz cadyków — duchowych mistrzów chasydyzmu; znajdują się tam także nagrobki ich rodzin. Są one nadal odwiedzane — a czasem remontowane lub na nowo wznoszone — przez kontynuatorów polskich dynastii chasydzkich, mieszkających w Stanach Zjednoczonych i Izraelu; śladem ich wizyt są kwitły — kartki wotywnie, na które robiono specjalne otwory w *ohelach*.⁴³ W Polsce *ohele* znajdują się m.in. w Warszawie, Leżajsku, Bobowej, Nowym Sączu, Sieniawie, Skierniewicach, Radomsku, Chrzanowie, Trzebini, Rymanowie i wielu innych miejscowościach.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że powyższy podział jest prowizoryczny, wyodrębnione typy nagrobków zachodzą bowiem na siebie. W *ohelu* może stać typowa macewa, płynna jest granica między macewą a sarkofagiem, bo przednia i/lub tylna ściana sarkofagu może powiększyć się i przyjmować na siebie najważniejsze elementy: inskrypcję i ornament, a skrzynia sarkofagu — maleć i tracić ozdoby, aż stanie się ledwie widoczną nad ziemią poziomą kolumną podtrzymującą macewę.

Znane są również inne formy nagrobków. W czasie swoich wędrówek po Europie Wschodniej Levy⁴⁴ zwrócił uwagę m.in. na niskie murowane lub drewniane budynki z wbudowaną z przodu płytą z epitafium, widoczną z zewnątrz i czasem chronioną drzwiczkami. Sfotografował on takie groby w Słonimiu i Kobryniu. Jak wynika ze znanych fotografii Jana Bułhaka, także w Wilnie było ich bardzo dużo. Obmurowane pionowe płyty były w Białymstoku. Fotografie z okresu I wojny światowej przedstawiają nagrobki w formie podłużnych drewnianych budek na cmentarzu w Stolinie.

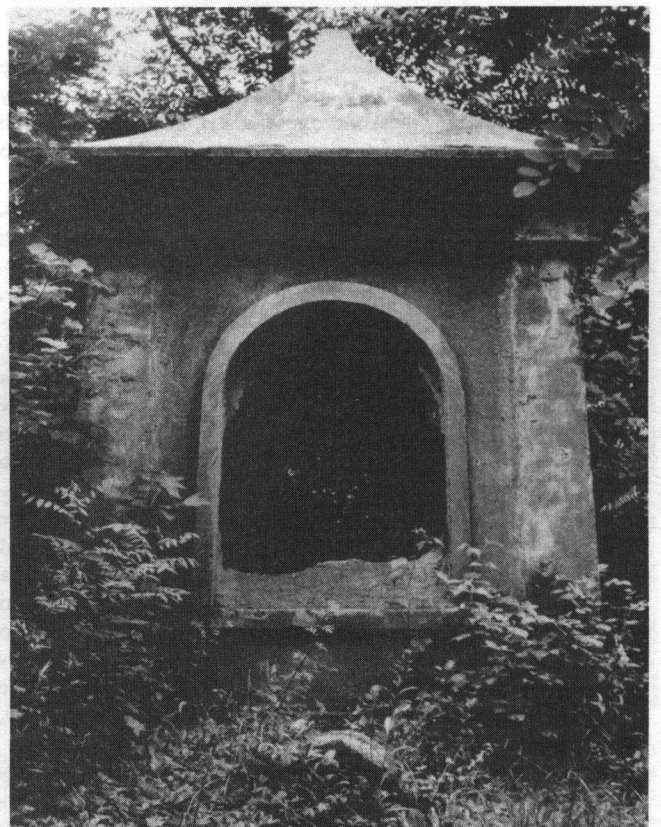
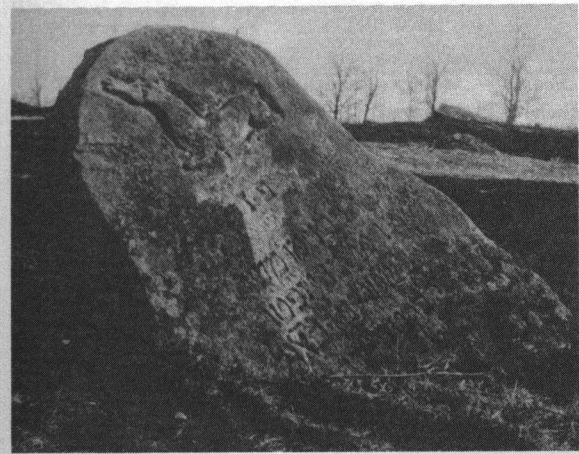
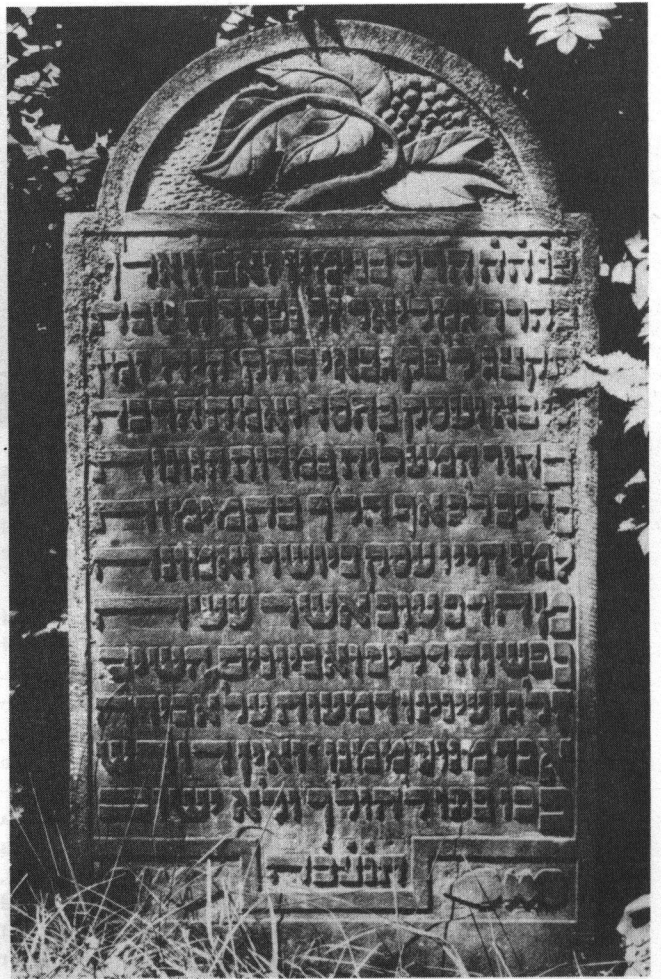
Levy odnotował też ciekawe przypadki wykorzystania w roli pomnika nagrobnego różnych materiałów, takich, które były dostępne dla niezamożnych: pnia ściętego drzewa, pala wkopanego w ziemię z blaszaną lub kamienną tablicą, części kamienia młyńskiego.

Opisując cmentarz w Kazimierzu nad Wisłą, Bałaban wspomina pomniki z początku XIX w., które „wprawiono do muru w oddzielnych niszach” a mówiąc o pięknym, założonym w XV w. cmentarzu we Lwowie, na którym sam zinventaryzował wiele nagrobków, określa niektóre pomniki jako „wielkie jak ściany”. Na cmentarzu poznańskim widział zaś — przeniesione ze starszego cmentarza — „nagrobki małe, trójkątne”⁴⁵. Mogły istnieć jeszcze inne typy nagrobków, które zostały zniszczone w czasie wojny.

Charakterystyka form nagrobków, ich cech architektonicznych i rzeźbiarskich — to jedno z możliwych spojrzeń na cmentarze żydowskie. Inne podejście wiedzie do analizy symboliki płaskorzeźb, gdzie oprócz wiedzy historyka sztuki potrzebna jest już lepsza znajomość tradycji i religii żydowskiej. Trzecie pole badań to



Il. 10. Nagrobki sarkofagowe z XVI—XVII w. Cm. Remu w Krakowie



Il. 11. Nagrobek Jehudy Leiba, syn Azriela. Warszawa 1822. Lwy nawiązują do imienia zmarłego. Na księdze cytat z Biblii, litery Pe Nun (skrót słów „Tu spoczywa”) otwierają epitafium. Ligatury liter Alef i Lamed w czwartym i szóstym rzędzie oraz liter Lamed, Pe i Kof w ostatnim rzędzie są ozdobnie zakończone. W całym tekście liczne skróty oznaczone „liljika”. W przedostatnim i ostatnim wierszu sentencja dająca po podsumowaniu wartości liczbowych liter rok śmierci (tłum. — 8); il. 12. Akrostych w epitafium: pierwsze (z prawej) litery wierszy, wyróżnione wielkością, tworzą imiona zmarłego. Nagrobek Beniamina Zeewa Wolfa. Bieńuń Stary 1832 (tłum. 14); il. 13. Często spotykany w pn.-wsch. Polsce typ nagrobka z kamienia polnego, o prymitywnym literactwie i rysunku reliefu. Tykocin; il. 14. Ohel na grobie rabina Chaima Herca Halperna. Białystok 1922



Il. 15. Owce w wodopoju. Nagrobek z 1 poł. XIX w.

hebrajskie napisy nagrobne, które godne są uwagi zarówno ze względu na swoją treść i stylistykę jak i opracowanie plastyczne.

Epitafia

Interpretacja symboliki płaskorzeźb na nagrobkach, rozstrzyganie pytań, czy twórca użył przypadkowo tego, a nie innego motywu, sięgając po prostu do ustalonego repertuaru przedstawień, czy też wywiódł obraz z faktów związanych z osobą i życiem zmarłego nie jest możliwe bez znajomości treści epitafium. I rzeczywiście — inskrypcja nagrobna zbliża nas do odcyfrowania języka płaskorzeźb. Zbliża, ale niezmiennie rzadko daje rozstrzygającą odpowiedź, bowiem tradycyjne epitafium hebrajskie⁴⁶ — tzn. takie, które umieszczano na grobach religijnych Żydów, przynajmniej od XVI w. aż do czasu wojennej zagłady — to zazwyczaj tekst stereotypowy, zrytualizowany, wręcz frazes. Nie bez racji Schiper określił XVIII-wieczne epitafia jako „przeładowane epitetami i przenośniami, i często przez to niezrozumiałe”⁴⁷, a Dawidson pisał, że „jest rzeczą wiadomą, że epitafia hebrajskie są przeważnie zbiorem przesadnych frazesów, nic wspólnego ze zmarłą osobą nie mających, lecz będących swego rodzaju ozdobą barokową, splecioną z wieńca słów i zdań”⁴⁸. Podobnie Bałaban obrazowo określa je jako „napuszyste”⁴⁹, a gdzieś indziej jako pisane „stylem książkowym, niecodziennym” i podpira ten zarzut cytatem: „chwała wieku, szklanka mannny, kosz książek, nasz nauczyciel, o którego duszę walczą aniołowie niebiescy z ziemianami”⁵⁰. Takie przykłady można przywoływać w nieskończoność, a styl, którym posługiwali się autorzy inskrypcji — czasem początkujący poeci⁵¹ — określano jako *melica*, co oznacza styl o biblijnej lub talmudycznej frazie.

Lektura hebrajskich epitafiów na cmentarzach żydowskich, które przetrwały w Polsce, potwierdza te określenia, choć inaczej patrzymy dziś na to, co kiedyś ganiono jako mało nowoczesne. Typowe jest rozbudowane epitafium o długości 10–20 wierszy, wypełnione epitetami pochwalnymi, alegoriami i metaforami obrazującymi cnoty zmarłego oraz żał osieroconej gminy czy rodziny. Zawiera ono często wersety z modlitw, cytaty z Biblii, zwłaszcza z Psalmów, i z innych dzieł religijnych, np. z Przypowieści Ojców (Pirke Awot), będących częścią Talmudu.⁵² Jednakże bogactwo źródeł religijnych, z których czerpali autorzy epitafiów, pozwalało na tworzenie tekstów bardzo się od siebie różniących, choć podobnych w ogólnej wymowie. Bywa więc tak, że np. dziesięć dowolnie wybranych sąsiadujących ze sobą nagrobków ma teksty niemal zupełnie inne; kiedy indziej podobna grupa macew będzie miała inskrypcje prawie identyczne, różniące się tylko personaliami zmarłego. Dają więc one informacje nie tyle o jego życiu i śmierci, co o tym, jakie cechy uchodziły w społeczności żydowskiej za najbardziej godne pochwały, a więc i uwiecznienia w kamieniu. Jak pisze Anna Kamińska: „Takie są konwencje nagrobkowych napisów, jakby umierali tylko dobrzy i prawi”⁵³.

Jakie były te cechy, nakazane przez Pismo i tradycję, a upamiętnione w epitafiach? A więc zacość, prawość, bogobojność (dosłownie „bojaźń Boga” lub „bojaźń niebios”), gorliwość w spełnianiu

przykazań, uczoność (chodzi oczywiście o znajomość pism religijnych) i zasługi w przekazywaniu tej wiedzy potomnym, hojność (wyrażająca się w dobroczynności dla gminy), miłosierdzie, sprawiedliwość. Typowym początkiem epitafium mężczyzny jest *isz tam we-jaszar*, co może być tłumaczone jako „mąż zacy i prawy”, bądź też inaczej, ponieważ zakres znaczeniowy tych słów jest szeroki: *tam* oznacza również prostotę, prostolinijność. Inskrypcja na grobie kobiety często zaczyna się od słów *isha haszuwa we-hacnuu* — „kobieta poważana i cnotliwa”.

Pochwały dotyczą nie tylko zmarłego, ale nierzadko jego przodków, np. „Jaakow syn sławnego mędrca Awarahama z Opoczna” (patrz tłumaczenie 7)*, a w wypadku kobiet — małżonka. Dla dodania powagi swej ocenie twórca epitafium powoływał się na autorytet społeczności, podkreślając, że zmarły był „poważany”, „szanowany”, a „imię jego było sławione w bramach”⁵⁴. O tym, jak trwały był repertuar panegirycznych zwrotów może świadczyć fakt, że prawie ten sam ich zestaw można odnaleźć na XIX-, a nawet XX-wiecznych nagrobkach w Warszawie, Łodzi, galicyjskim miasteczku, co na XVI-wiecznych nagrobkach w Pradze⁵⁵.

A czego konkretnego możemy dowiedzieć się o zmarłym? Na większości cmentarzy niezmiennie rzadko podawany jest jego wiek, ale czasem spotyka się określenia takie, jak *zaken* lub *jaszisz* — stary, *jeled* — chłopiec, *bachur* — młodzieniec, *awrech* — młody człowiek, *jalda* — dziewczynka, *betula* — panna, narzeczoną, *kala* — panna młoda, *almana* — wdowa. Rządziły tu obyczaje lokalne, bo np. nagrobkach w Pyskowicach k. Katowic często podany jest rok urodzenia oraz data śmierci i pogrzebu, który następował zazwyczaj dzień po śmierci. Najczęściej dopiero pod koniec epitafium określona jest tożsamość: imię i imię ojca, a u kobiet czasem też imię męża. Wyjątkowo podawano też dalszych przodków (il. 54). Po imieniu ojca dodane jest *lewi* lub *kohen*, jeśli zmarły należał do potomków pokolenia Lewiego lub do pokolenia kapłańskiego, wywodzącego się od arcykapłana Aarona (np. tłum. 2 i 16).

Bardziej skomplikowana jest sprawa z nazwiskami. Dopiero w XIX w. stały się one obowiązkowe dla wszystkich Żydów. Rzadko jednak można je znaleźć na tych nagrobkach, które interesują nas jako przykłady symboliki i sztuki żydowskiej. W niektórych miejscowościach zdarza się, że na żadnym z zachowanych nagrobków nie ma ani jednego nazwiska. Spotykamy je natomiast w wielkomijskich gminach na nagrobkach XIX- i z reguły na XX-wiecznych. W zasadzie pojawiają się one w połowie XIX w., ale, jak pisał z nutą wyrzutu Bałaban „to dzieje się tylko w wielkich miastach i u rodzin bardziej postępowych, zacofani i mieszkający miast prowincjonalnych nadal nie troszczą się o nazwiska i wypisują tylko imię zmarłego i imię jego ojca”⁵⁶. Wspominał on też o umieszczeniu „przez pobożnych” nazwiska z tyłu nagrobka, ale spotyka się to stosunkowo rzadko.

Czasem po imieniu ojca lub męża podawano miejsce jego

* Powołuję się na tłumaczenia zamieszczone na ss. 60–62 w art. S. Krajewskiego. Dalej podaję tylko skrót: tłum.

pochodzenia, np. „Mirel, wdowa po zmarłym Dawidzie, lewicie z Litwy” (Warszawa, 1848) lub „Aaron Kolber syn Michaela ze Żmigrodu” (Katowice, 1930 r.). Czasem dowiadujemy się, że zmarły pochodził „ze świętej gminy...” — tu następuje nazwa miejscowości. (tłum. 7 i 17).

Warto dodać, że imię, imię ojca, fakt przynależności do rodu kohenów lub lewitów, a także data, stanowiły treść inskrypcji na średniowiecznych nagrobkach żydowskich (Wormacja, Frankfurt, Praga), a imię i imię ojca — na starożytnych nagrobkach i ossuariach w Palestynie i Rzymie (II—IV w.).⁵⁷

Zawsze obecnym elementem epitafium jest data śmierci, umieszczana zazwyczaj na końcu. Składa się na nią dzień, miesiąc i rok, oczywiście według kalendarza żydowskiego, w którym miesiące są księżycowe, a lata liczone od stworzenia świata.⁵⁸ Czasem poprzedza je dzień tygodnia (po hebrajsku: „dzień pierwszy” itd.), przy czym sobota jest określana jako *szabat kodesz* — święta sobota, a piątek jako *erew szabat* — wigilia soboty. Dzień miesiąca też bywa podany opisowo, np. *erew ros chodesz* — wigilia nowego miesiąca. Występują też nazwy świąt (il. 57). Gdzieniegdzie podawano też datę pogrzebu.

Na tradycyjnych nagrobkach, którymi się zajmujemy, rok podany jest w formie właściwej językowi hebrajskiemu, tzn. za pomocą liter, które zarazem mają wartość liczbową. Czasem ta

sekwencja liter-cyfr tworzy słowo lub wyrażenie, dzięki czemu data może być zakodowana w tekście (tłum. 8, il. 11). Przykład pomysłowości autorów epitafiów to data 5620 (= 1860) zaszyfrowana w słowie *keter* — korona (Pyskowie, Warszawa). Podobne zabiegi stosowano już w XV w. w Pradze, czego dowodem jest data w słowie *cedaka* — sprawiedliwość, dobroczynność (1439 r.).⁵⁹ Taka sztuka wymagała przeważnie przedstawienia cyfr-liter dających w sumie datę, co daje pewne pojęcie o trudnościach, z jakimi boryka się badacz epitafiów. Mało tego: litery składające się na datę (podobnie jak na imię) mogą być rozsiiane po wersecie lub nawet całym epitafium i tylko kropki albo „ptaszki” nad nimi — czasem ledwo widoczne — podpowiadają, które z nich należy wyłowić i podsumować. Te zabiegi są głęboko osadzone w tradycji żydowskiej, szczególnie w wiedzy kabalistycznej, która zbieżnościom liczbowo-znaczeniowym przypisuje wielką rolę.

W dacie tysiące zazwyczaj opuszczano, umieszczając po niej zamiast tego wyrażenie *li-prat katan* — według małej rachuby, skrócone do liter LPK (patrz T/3)* często połączonych w ozdobną ligaturę (il. 11, 21).

* Ze względu na trudności techniczne związane z drukiem, na końcu artykułu podajemy tablicę z literami hebrajskimi, w tekście powołując się tylko na właściwy numer przykładu — np. T/1.



Il. 16. Nagrobek Miriam, przedstawia werset biblijny, mówiący o Miriam grającej na bębnie. Warszawa; il. 17. Nagrobek Dawida; do imienia nawiązuje werset z psalmu Dawida (Dawid grał na harfie). Warszawa 1826; il. 18. Inskrypcja wkomponowana w relief, przedstawiający misę i dzban lewitów, dwie gałęzie palmowe i koronę. Nad naczyniami: „Oto służba lewitów”, pod koroną: „Korona Tory”, w łuku — zwrot „Tu spoczywa”. Nagrobek Efraima lewity. Sieniawa, poł. XIX w. (?); il. 19. Fragm. manuskryptu z XIV w. „Machsor Lipsiae”

Na nagrobkach pojawiają się dane dotyczące zajęcia i funkcji pełnionych w gminie, np. *mohel* — dokonujący obrzezania chłopców na znak przymierza Izraela z Bogiem, *sofer* — kopista świętych tekstów Tory, *mezuzy* i *tefilim*, *dajan* — sędzia, *aw bet din* — przewodniczący sądu rabinackiego, *sztadlan* — przedstawiciel gminy żydowskiej wobec władz miejscowych, *szamasz* — dozorca synagogi itp. (tłum. 14, 17). Nie są to jednak nigdy zwykłe zawody, wyjątek stanowi tu zawód lekarz — *rofe*. Spotkać można zaszczytny tytuł *gaon* oznaczający w Babilonii rektora szkoły talmudycznej, a potem wybitnego uczonego i autorytet w dziedzinie religijnej (tłum. 2, 5, 6, 17).

Uderzający jest egalitaryzm epitafiów, który zresztą wprowadza w błąd co do rzeczywistej rangi zmarłego. Może to wyraz równości wobec śmierci, która zaciera granice między mędrcem a prostakiem, bogaczem i biedakiem? Ale jest też przyczyna bardziej prozaiczna: nawyk stosowania tytułów — w zasadzie przysługują-

cych rabinom, czyli autorytetom w sprawach prawa religijnego — do właściwie wszystkich zmarłych. Bałaban jako jedyne wiarygodne wymienia tytuły *chawer* (dosł. towarzysz; tradycyjny tytuł uczonego), *morenu* (dosł. nasz nauczyciel; tytuł osoby o kwalifikacjach rabina lub uczonego) i *kadosz* (dosł. święty; tak określano męczenników, którzy oddali życie za wiarę).⁶⁰ Jednakże tytuł *morenu* [we-] *haraw* (MW, T/4, MWH, T/5) poprzedza nazwisko na wielkiej liczbie nagrobków, a na niektórych cmentarzach jest on regułą — nie może więc być brany dosłownie. Zapewne więcej wspólnego z rzeczywistością ma tytuł *morenu we-haraw rabi* (MWHRR, T/6) — nasz nauczyciel pan rabin. Te tytuły i ich kombinacje są zawsze skracane do pierwszych liter, co dodatkowo utrudnia ich interpretację.

Chociaż w judaizmie nie ma jednej, precyzyjnej doktryny dotyczącej losów duszy po śmierci ciała, uważa się, że dusza jest nieśmiertelna i żyje nadal w *olam ha-ba* — przyszłym świecie. Życzenia dotyczące życia pośmiertnego i odpoczynku duszy, a także

20



Il. 20. Litery wypukłe, ozdobione kółkami w poł. wys., poziome kreski wyolbrzymione, pionowe zredukowane. Nagrobek Jehudy s. Eliakuma Gecla. Mikołów 1731 (?); il. 21. Liternictwo wypukłe, litera Lamed ma kształt głowy ptaka. Nagrobek Riwy c. Icchaka. Przytyk 1824;

21



22



23

Il. 22. Litery wklęsłe, ozdobione kropkami, skróty znaczone arabeską. Nagrobek Szelme s. Aarona. Warszawa 1817; il. 23. Litery przypominają iluminowane manuskrypty. Litery wypukłe, ozdobione kropkami w poł. wys. Skróty i daty oznaczone „v”. Nagrobek Sary. Tarnów 1799



Il. 24. Litera Lamed o zakończeniu w kształcie głowy ptaka dziobiącego liść. Lublin 1817

prośby o orędowanie za żywymi często pojawiają się w inskrypcjach nagrobnych i należą do ich najciekawszych elementów, choć i one uległy skonwencjonalizowaniu, i to do tego stopnia, że stosuje się tylko ich skróty. Najczęstsze to T/7 „niech jego (jej) dusza będzie w ogrodzie Eden (tzn. w raju)”, T/8 „niech spoczywa w pokoju”. Powszechny w Polsce, a zarazem bardzo dawny, bo występujący już na wczesnośredniowiecznych nagrobkach żydowskich⁶¹ jest zwrot T/9 „niech jego pamięć będzie błogosławiona” lub „błogosławionej pamięci”, czy T/10 „niech pamięć sprawiedliwego będzie błogosławiona”. Zwrotu tego używano prawie zawsze po imieniu wcześniej zmarłego ojca lub małżonka (np. tłum 17). Natomiast zwrot T/11 „oby jego światło świeciło nadal” — oznacza, że wspomniany w epitafium ojciec zmarłego jeszcze żyje (tłum. 7, 15).

Zwrotów dotyczących śmierci i życia pośmiertnego jest bardzo wiele, niektóre z nich to: „niech jego dusza dostąpi żywota wiecznego”, „został zabrany do wysokości”, „został przyłączony do swego ludu” lub „do swoich przodków”, „dusza jego wstąpiła do niebios”, „odszedł do miejsca pokoju” lub „miejsca prawdy”, „miejsca odpoczynku”. Najważniejszy jest jednak zwrot, który stał się nieodmiennym zakończeniem każdego epitafium i często pozostał jedynym hebrajskim elementem odległych już od żydowskiej tradycji epitafiów w innych językach — *tichje niszmato crura bi-crora-ha-chajim* występujący w postaci skrótu T/2. Werset ten ma swe źródło w I Księdze Samuela⁶², występuje też w liturgii — w modlitwie Izkor⁶³ zwanianej w synagodze za umarłych, której część stanowi słynna pieśń *El Male Rachami* (Boże pełen miłosierdzia) oraz podczas pogrzebu⁶⁴. Metafora ta pozwala na różne tłumaczenia, bardziej i mniej dosłowne. Niektóre z nich to: „Oby jego/jej dusza miała udział w życiu wiecznym”⁶⁵, „Niechaj dusza jego włączona będzie do grona żyjących”⁶⁶, „Niechaj dusza jego przyjęta zostanie w grono żyjących”⁶⁷, „Niech dusza (...) otoczy się obłeczeniem życia w Bogu”⁶⁸ lub „Niech jego dusza będzie związana w węzeł życia wiecznego” — ta ostatnia wersja jest najbardziej dosłowna i najbliższa powszechnie przyjętym angielskim i niemieckim tłumaczeniom. Omawiany werset występował na nagrobkach już w starożytności a rozpowszechnił się w średniowieczu (Wormacja — od 1162 r., Frankfurt n. Menem — powszechnie używane od 1347 r., Wiedeń, Znojmo w Czechach, Budapeszt). Znany też był w gminach sefardyjskich, skądinąd różniących się tradycją.⁶⁹ Występuje też na nagrobkach XVI-wiecznych w Lublinie i Krakowie, ale — według rozeznania autorki — nie jest tam regułą; trudno określić to z pewnością, ze względu na powojenną rekonstrukcję nagrobków w Krakowie, a zapadanie się w ziemię tych w Lublinie. Czasem po skrócie T/2 następuje słowo *amen*, pięcioletnie jakby prośbę o życie wieczne, jak np. na nagrobku z 1613 r. na cmentarzu Remu w Krakowie. Oprócz tego na wielu nagrobkach tego cmentarza występuje słowo *amen* wydrapane kursywą hebrajską w zastygającym cemencie, zapewne przy rekonstrukcji, niesłusznie brane przez niektórych za znak kamieniarski. Okoliczności powstania tych napisów nie są autorce znane.

Słowo *amen*, tak jak i podobnie używane słowo *sela*, czasem trzykrotnie powtórzone, było częstym zakończeniem epitafium w Środkowej i Zachodniej Europie w dobie średniowiecza i pojawiało się czasem aż do XVIII wieku.⁷⁰ W Polsce można je spotkać w Krakowie i Lublinie, a także na jednym z najstarszych znanych nam nagrobków żydowskich w Polsce — wrocławskiej macewie z 1345 r., gdzie słowo *sela* występuje dwa razy.

Skróty pojawił się już problem skrótów w epitafiach, warto dodać, że te, które wymieniono wyżej, nie wyczerpują bynajmniej ich repertuaru. Np. wyrażenie *ire Elokim* lub *ire Adonaj* — bogobojny — skracane jest na najrozmaitsze sposoby. Skrótem jest początek każdego prawie epitafium — litery T/1 od *po nitman* — tu pochowany, *po nikbar* — tu pogrzebany, lub *po nignaz* — tu ukryty, czasem zastąpione przez litery T/12 od *po tamun* — tu pochowany⁷¹. Skróty te bardzo często wkomponowane są w ornament nad epitafium (il. 8, 28, 41, 45, 55, i in.). Litery T/13 to skróty od *ben reb* — syn pana, lub *bat reb* — córka pana, poprzedzający patronimicum. Rzadsze są skróty odnoszące się do rodów: T/14 od *kohen we-cedek* — kapłan i sprawiedliwy oraz T/15 *sega lewiim* — pokolenie lewitów; z tych skrótów zresztą powstały popularne nazwiska Kac i Segal. Trzeba przyznać, że nagromadzenie skrótów w i tak już skrótowej — bo pozbawionej samogłosek — inskrypcji hebrajskiej stanowi istną łamigłówkę i ... pułapkę dla ich badacza.

W XVIII wieku w hebrajskich inskrypcjach nagrobnych stają się modne różne figury stylistyczne; moda ta kwitnie w XIX wieku i utrzymuje się do końca trwania kultury żydowskiej w Polsce, choć w XX wieku, gdy nagrobki stają się szablonową „masówką”, ubożeją też epitafia. Wśród tych figur popularne są akrostychy, w których pierwsze (oczywiście od prawej strony) litery kolejnych wersetów tworzą imię zmarłego, czasem z dodatkiem kohen, lewita lub z nazwiskiem. Litery te twórca nagrobka przeważnie wyróżniał wielkością, kropką lub ptaszkiem nad literą, a czasem w bardziej oryginalny sposób, np. umieszczając je w obwódkach (Chęciny, Sosnowiec-Modrzejów) lub w pionowym zagłębionym pasie (Inowłódz). Typowy jest nagrobek z Biegunia Starego z 1829 roku, gdzie pierwsze litery, większe od pozostałych, tworzą imiona zmarłego Benjamin Zeew Wolf, powtórzone ponadto w treści inskrypcji (tłum. 14, il. 12). Na warszawskim cmentarzu takie inskrypcje są bardzo często spotykane.

Innym środkiem chętnie używanym w XIX i XX wieku są rymy, wzorowane na poematach liturgicznych zwanych *pijut*. Czasem ta sama sylaba (najczęściej *im* — końcówka liczby mnogiej) kończy wszystkie wersety inskrypcji (tłum. 16 i 17).

Niezliczone przenośnie i epitety, które można znaleźć na nagrobkach żydowskich w Polsce, mogłyby — i powinny — stanowić przedmiot osobnych badań literackich. Metafory takie jak: „kroczył ścieżkami Tory”, „jego świeca w nocy nie gasła”, „wyciągał dłonie do biedaków”, „był ozdobą swego ludu” lub „pokolenia”, „pasterz ludu Izraela”, „szedł prostą drogą przez całe swe życie”, „światło diaspory” można by mnożyć w nieskończoność. Nietrudno zauwa-



Il. 25. Jedna z wyjątkowych macew z postacią ludzką (ale od tyłu), ponadto trzoda owiec, studnia, dom. Warszawa 1824; il. 26. Dłonie z nożem do obrzezywania, na nagrobku wykonującego tę czynność rabina Jaakowa Cwi Witelsona. Po bokach zwój Tory z gwiazdą Dawida i szofar — róg do trąbienia w Nowy Rok. Warszawa 1924.

żyć, że w prawie wszystkich tych zwrotach pobrzmiewają echa biblijne i rabiniczne, a wiele jest dosłownymi cytatami z Biblii, Talmudu i tekstów liturgicznych (np. tłum. 10, il. 35). Autorzy doskonałego studium o cmentarzu żydowskim w Pradze⁷², obejmującego 170 nagrobków z XV i XVI wieku, wymieniają ponad 300 różnych wersetów zaczerpniętych z Biblii, w tym najczęściej z Księgi Rodzaju, Księgi Samuela, Hioba, Jeremiasza, Izajasza, z Psalmów, Trenów Jeremiasza i Przypowieści Salomona. Choć brak jest jakiegokolwiek podobnej analizy dotyczącej Polski, lektura wybranych epitafiów, w większości XIX-wiecznych, z różnych okolic, daje wrażenie podobnego bogactwa. Oto kilka przykładów: „I umarł (...) sędziwy i syty dni, i został przyłączony do przodków swoich” (Rdz. 25:8), „był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swego pokolenia” (Rdz. 6:9), „mąż, który boi się Pana” (Ps 112:1), „niech łaska twoja będzie pociechą moją” (Ps 119:76), „który boi się Pana, który kroczy jego drogami” (Ps 128:1), „kto ma czyste dłonie i niewinne serce” (Ps 24:4). Pochwałę kobiety czerpano najczęściej ze znanego fragmentu Przypowieści Salomona: „dzielna kobieta (...) jej wartość przewyższa perły” (31:10), „Wyświadcza (...) dobro (...) po wszystkie dni swego życia” (31:12), „jej lampa w nocy nie gaśnie” (31:18), „otwiera swoją dłoń przed ubogim, a do biedaka wyciąga ręce” (31:20), „mąż jej jest w bramach szanowany” (31:23), „bogobojna żona jest godna chwyty” (31:30) — wersetu te występują często na nagrobkach. Rozpacz bliskich opisywał autor epitafium słowami z Trenów Jeremiasza: „nie ma, kto by je pocieszył” i „Wejrzyj, Panie, na moją niedolę” (1:9), „Dlatego płaczę, moje oko, moje oko zalewa się łzami” (1:16), „Ustała radość naszego serca (...) spadła korona z naszej głowy, (...) Dlatego chore jest nasze serce, dlatego zaćmione są nasze oczy (5:15—17).

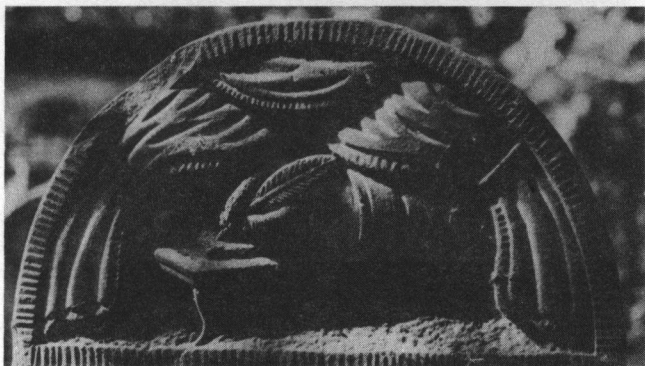
Biblijny Laban, zawierając przymierze z Jakubem, mówi: „Ten oto kopiec i ten pomnik (hebr.: macewa) będą świadkami...” (Rdz. 31:51—52). Werset ten otwiera epitafium na XII-wiecznym nagrobku we Frankfurcie, XVI-wiecznym — w Pradze; w Polsce autorka spotkała go m.in. na XVI-wiecznym nagrobku w Lublinie i XIX-

-wiecznych macewach z Kazimierza nad Wisłą, Sieniawy, Błedzewa i Łosic, co znów każe pamiętać o ciągłości żydowskiej tradycji, czerpiącej z tych samych źródeł w różnych krajach i epokach.

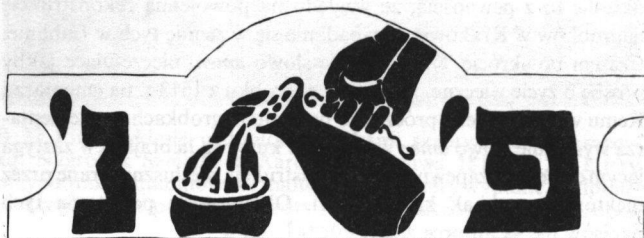
Pretekstem do wersetu biblijnego może być imię zmarłego — imię patriarchy, „matki ludu Izraela”, króla lub proroka. Wśród wielu przykładów znanych autorce z polskich cmentarzy są następujące: „Abraham zestarzał się i posunął się w latach” (Rdz. 24:1), a potem „umarł (...) sędziwy i syty dni, i został przyłączony do przodków swoich” (Rdz. 25:8), „I wyszedł Izaak (...) na pole” (Rdz. 24:63; tłum 13), „Izaak (...) umarł, i został przyłączony do przodków swoich sędziwy i syty dni” (Rdz. 35:29), „Mojżesz był pasterzem” (Wj. 3:1), „Gdzie jest Sara? (...) W tym oto namiocie” (Rdz. 18:9). Te dwa ostatnie wersetu zostały na warszawskim cmentarzu zilustrowane płaskorzeźbami: na nagrobku Mojżesza obok tego wersetu widnieje trzoda owiec (il. 15), a cytat o Sarze wyryty jest na domku z otwartymi na oścież drzwiami. Także błogosławieństwo udzielone przez Jakuba jego synom — protoplastom dwunastu plemion Izraela — inspirowało zarówno twórców paskorzeźb, jak i autorów inskrypcji, którzy cytowali takie np. wersetu: „Szczenię lwie, Juda”, „Juda — ciebie będą słać bracia twoi” (Rdz. 49:8—9), lub „Naftali — smukła łania” (Rdz. 49:21). Źródłem cytatów nawiązujących do imion zmarłych stały się też przedśmiertne słowa Mojżesza do plemion Izraela (Tłum. 8; il. 11).

Sztuką bardziej wyrafinowaną od dobierania wersetów biblijnych było ich parafrazowanie. Na starym, już nie istniejącym cmentarzu w Łodzi autor epitafium sięgnął po werset „Nic tu innego, tylko dom Boży” ze słynnej wizji Jakuba (Rdz. 28:17) i przekształcił go w „Nic tu innego, tylko dom wieczności”⁷³, nawiązując do faktu, że jedna z hebrajskich nazw cmentarza brzmi właśnie *bet olam* — dom wieczności.

Bardzo ciekawe parafrazy można znaleźć na cmentarzu w Warszawie. Oto dwa przykłady inskrypcji, w których wykorzystano zbieżność imion zmarłych i postaci biblijnych, w obu płaskorzeźba jest ilustracją treści, i w obu tematem tej płaskorzeźby są instrumenty



Il. 27. Dłoń trzymająca pióro, nagrobek sofera, kopisty świętych tekstów. Warszawa, I poł. XIX w.; il. 28. Dłoń lejąca wodę z dzbanu — na nagrobku lewity, po bokach relief litery Pe Nun (skrót słów „Tu spoczywa”). Warszawa



muzyczne — motyw skądinąd rzadki. Pierwszy: w Księdze Wyjścia (15:20) opisane jest, jak prorokini Miriam, siostra Aarona, prowadząc za sobą wszystkie kobiety, sławi tańcem i śpiewem szczęśliwe przejście Żydów przez Morze Czerwone. Na warszawskim nagrobku Miriam, płaskorzeźbę przedstawiającą trąby, bębny, flety i skrzypce okala wstęga, na której umieszczono odpowiedni werset: „I wzięła Miriam bęben w swoje dłonie”, ale słowo *tof* — bęben zastąpiono słowem *tow* — dobro. Jego sens więc jest: „Miriam zabrała ze sobą dobro”⁷⁴. Relief odnosi się od pierwotnego sensu, może po to by ułatwić skojarzenie? Niestety, duża część epitafium pograżona jest w ziemi i nie można odczytać daty, zapewne jest to jednak nagrobek z XIX wieku, możliwe, że z jego pierwszej połowy (il. 16).

Na nagrobku Dawida syna Jeremiasza, zmarłego w 1826 roku, instrumenty muzyczne wyrzeźbione są z większą biegłością. Tu również są one plastyczną ilustracją imienia zmarłego, a zarazem komentarzem do wrytego nad nim wersetu, który i w tym wypadku jest trawestacją tekstu biblijnego. Słowa *newel we-kinor* — cytra i harfa (Ps 150:3) zamienione zostały na podobnie brzmiące *ewel kinorenu* — żałoba naszych harf, przez co uzyskano tekst: „Czy nasze harfy zmieniły się w żałobę, bo umarł Dawid, radość naszego serca”. Zmarłym był Dawid, a biblijny Dawid, jak wiadomo, grą na harfie odpędzał przygnębienie króla Saula. W centrum reliefu widnieje instrument o wyglądzie liry, po prawej — piszczałki, po lewej — trąbka. Lira ma zakończenia w formie orlich głów, zwieńczona jest koroną, a pod strunami — dziś już nie istniejącymi, a zrobionymi zapewne z drutu — umieszczono inicjały pierwszych słów epitafium: tu spoczywa (il. 17).

Wiele mówi porównanie tego przedstawienia z nagrobkiem Dawida de Rocha w Amsterdamie, gdzie mistrzowsko wyobrażona jest postać króla Dawida grającego na harfie — również jako aluzja do imienia, ale wykorzystująca właściwą żydom sefardyjskim swobodę w przedstawianiu postaci ludzkich.

Przykładem zastosowania gry słów jest opisany przez Levy'ego⁷⁵ nagrobek ze Słonimia, na którym w epitafium wryto werset z Trenów Jeremiasza „I pomnożył (Pan) u córki Judzkiej smutek i narzekanie” (Lm 2:5). Ostatnie słowo może być dwojako odczytane: jako *anija* — lament, narzekanie lub jako *onija* — okręt. Skorzystał z tego artysta, umieszczając pod tym wersem wizerunek łodzi ze złamanym masztem.

Gdy oglądaliśmy dekoracje plastyczne na tradycyjnych nagrobkach żydowskich, umieszczone zazwyczaj w przyczółku macewy, możemy często zauważyć wplecione w płaskorzeźbę fragmenty inskrypcji. To pole, na którym spotyka się badacz epitafiów z badaczem plastyki nagrobnej, pozostało chyba dotąd nie zauważone, co zresztą nie dziwi gdy zważymy, jak mało jest prac poświęconych żydowskiej rzeźbie sepulkralnej i wykraczających poza najstarsze cmentarze europejskie. Napisy (pominawszy te, które są po prostu częścią epitafium i zawierają np. dane zmarłego) mogą być interesujące ze względu na to, że widzimy dzięki nim, co twórca nagrobka chciał szczególnie zaakcentować, a nawet — czym się kierował, wybierając ten a nie inny motyw plastyczny. Takie „podpisywanie ilustracji” przywodzi na myśl prace twórców ludowych — a takimi wszak byli anonimowi dziś żydowscy kamieniarze (il. 11, 18, 32, 49, 60).

Poniższy zestaw napisów umieszczonych na płaskorzeźbach, gromadzący przykłady z różnych stron Polski, nie zawiera komentarzy i możliwych wariantów tłumaczeń podanych inskrypcji. Zarówno przekłady, jak opisy płaskorzeźb są mało precyzyjne. Może on jednak stanowić punkt wyjścia do dalszych badań.

Księgi

Sidur (modlitewnik) — na okładce książki (Warszawa, Łomża — nowy cmentarz, Łowicz)

Il. 29. Zwój Tory w Arce, tablice Dekalogu, księgi, korona Tory, lwy, skarbonka (dobroczynność). Ożarów XIX/XX w. (?); il. 30. Jeleń odnosi się do imienia zmarłego Cwi Hirsch, błogosławiące dłonie — do pochodzenia z rodu kohenów, księgi — do uczoności, korona — to korona Tory i „korona kapłaństwa”, o czym mówią umieszczone po bokach litery. Warszawa 1836





Il. 31. Lew trzymający w objęciach zwój Tory. Warszawa; il. 32. Unikalny relief ilustrujący werset Talmudu o „trzech koronach”. Błogosławione dłonie podpisane są „korona kapłaństwa”, księgi — „Korona Tory”, korona — „korona dobrego imienia”. Łódź 1890 (?)

Sefer thilim (Księga Psalmów) — na okładce książki (Inowłódz, Radomsko, Łowicz), na otwartej książce (Piotrków, Żelechów, Szydłowiec)

Misznajot (zbiór praw rabinicznych) — na grzbietach ksiąg (Łowicz)

Talmud Bawli (Talmud Babiloński) — na otwartej książce (Łowicz)

Midrasz (komentarze biblijne) — na grzbiecie książki (Maków Mazowiecki)

Korban Mincha (modlitewnik) — na otwartej książce (Szydłowiec), na okładce książki (Grodzisk Mazowiecki, Warszawa-Bródno)

Księga miłosierdzia — na książce trzymanej przez lwy (Kraków, nowy cmentarz)

Tytuły 4 części kodeksu prawa rabinicznego — na grzbietach ksiąg (Warszawa)

Korony

„Korona Tory, korona dobrego imienia, korona kapłaństwa”⁷⁶ — odpowiednio przy: księgach, koronie, dłoniach w geście błogosławieństwa kapłańskiego (Łódź, il. 32)

„Korona Tory” — na wstędze nad lub pod koroną (Szydłowiec, Sieniawa, Łódź), nad otwartą szafą ze zwojami Tory (Tarnów, Ożarów — il. 29, Zduńska Wola), nad rozwiniętym zwojem Tory (Łódź), nad księgozbiorem (Szydłowiec)

„Korona dobrego imienia” — na koronie (Piotrków, Jarosław), na wstędze przy koronie (Żabno, Sokołów Małopolski, Lesko), na kartuszu (Tarnów), nad szafą ze zwojem Tory (Sieniawa)

„Korona kapłaństwa” — koło korony, nad dłońmi w geście błogosławieństwa (Lesko), pod dłońmi (Sieniawa)

„Korona Tory i korona kapłaństwa” — nad księgami, koroną i dłońmi w geście błogosławieństwa (Warszawa, il. 30)

„Korona kapłaństwa i korona dobrego imienia” — na wstędze wokół dłoni w geście błogosławieństwa i korony (Tarnów)

Lewici

„Lewita” — na dzbanie do polewania dłoni (Ożarów)

„Pokolenie lewitów” — na dzbanie (Ostrowiec Świętokrzyski)

„Z domu (rodu) lewitów” — koło naczyń lewitów (Warszawa)

„Dom (ród) lewitów” — na domku (Lesko)

„Oto służba lewitów” — nad dzbanem i misą (Sieniawa, il. 18)

„Oto nauka lewitów” — nad księgami i dzbanem (Warszawa)

Dobroczynność

„Otwiera swoją dłoń przed ubogim, a do biedaka wyciąga ręce”⁷⁷ — na skarbonce lub koło skarbonki (Warszawa), początek tego wersetu (Warszawa, Zduńska Wola)

„Datki na biedaków” (Łowicz)

„Dar w ukryciu dany uśmierza gniew”⁷⁸ — na skarbonce, powyżej: „Rozdzielał i dawał biedakom” (Mszczonów)

„Datki na Ziemię Izraela” — na skarbonce (Warszawa)

Śmierć, nagrobek, rozpacz

„Znak” (hebr.: *cijun*⁷⁹) — na dłoni z dzbanem (Białystok)

„Znak dla duszy” — koło gryfów, lwów, ksiąg, korony (Lesko), na tarczy trzymanej przez lwy (Warszawa)

„Znak grobu” — pod skarbonką i świecznikiem, pod świecznikiem zapalonym przez dłoń ze świecą (Mińsk Mazowiecki)

„Znak dla wiecznej pamięci” — w ornamencie roślinnym (Kraków, cmentarz Remu)

„Pomnik na grobie” — na tarczy trzymanej przez lwy lub w ornamencie roślinnym (Warszawa)

„Drzewo płaczu”⁸⁰ — na drzewie lub koło drzewa (Warszawa, Maków Mazowiecki, Grodzisk Mazowiecki, Sopot)

„Śmierć” — u podstawy uskrzydłonej klepsydry (Warszawa, il. 49)

„Nikt nie ma mocy nad dniem śmierci”⁸¹ — na otwartej księdze (Łowicz)

„Spadła korona z naszej głowy”⁸² — na wstędze pod przewróconą koroną (Inowłódz)

„Boże” — jako początek modlitwy „Boże pełen miłosierdzia” — w medalionie (Mszczonów)

„Pan miłosierdzia” — koło świec (Piwniczna, samo (Grybów)

Skrót zwrotu „Niech jego/jej dusza będzie związana w węzeł życia”

— wkomponowany w świecznik nad epitafium (Żyrardów), w ornament z dwóch przeplecionych węży pod epitafium (Wieliczka), między dwoma lwami nad epitafium (Grybów), na nagrobku będącym elementem płaskorzeźby (Warszawa)

Skrót rozpoczynających epitafium słów „tu spoczywa” T/1 lub T/12

jest niezmiernie często wkomponowany w płaskorzeźbę nad epitafium i umieszczany na różnych jej elementach, np. na kartuszach, tarczach, rozetach, otwartych księgach (Warszawa),

błogosławiących dłoniach (Mszczonów), w gwieździe Dawida (Łódź), na nagrobku podtrzymywanym przez lwa (Olkusz) itp.

Inne

„Wieczne światło”⁸³ — koło wiszącego kaganka (Warszawa)

„Przykazanie jest pochodnią, a nauka światłem”⁸⁴ — na rozwiniętym zwoju Tory, trzymanym przez dwa lwy (Kraków, nowy cmentarz)

Na płaskorzeźbie przedstawiającej trzy budowle: lewa podpisana „grób Dawida”, a prawa „Ściana (Płaczu)” (Szydłowiec, il. 60)

„Grób Dawida” — na płaskorzeźbie przedstawiającej budowlę (Starachowice)

„Wieża Dawida” — na płaskorzeźbie przedstawiającej budowlę (Szydłowiec)

„Dom (ród) Dawida” — w wieńcu (Warszawa)

„Krzesło Eliasza sławnej pamięci” — w dole nagrobka, na rzeźbie podwójnego krzesła używanego do ceremonii obrzezania (Warszawa, na nagrobku mohela)⁸⁵

„Nad rzekami Babilonu — tam siedzieliśmy i płakaliśmy, na

wspomnienie Syjonu” — nad panoramą miasta w dole nagrobka (Warszawa, il. 59)⁸⁶

„Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, niech uschnie prawica moja!”⁸⁷ — koło dłoni wpisanej w gwiazdę Dawida.

Do tych przykładów dodać należy już uprzednio omówione cytaty biblijne i ich parafrazy na nagrobkach Mojżesza, Sary, Dawida i Miriam z Warszawy.

Przyjrzyjmy się teraz epitafiom hebrajskim od innej strony. Jest w nich coś, co sprawia, że przykuwają uwagę osób nie znających liter hebrajskich: jest to ich forma plastyczna. Kwadratowe pismo hebrajskie, które wykształciło się w IV—II wieku p.n.e. i dało później początek różnym stylom kaligrafii, niesie w sobie wielkie możliwości ornamentacyjne. Nie zaniedbywali tych możliwości twórcy średniowiecznych iluminowanych manuskryptów (il. 19), późniejsi autorzy *ketub* — kontraktów małżeńskich, drukarze modlitewników świętecznych, złotnicy wykonujący naczynia liturgiczne i mistrzowie haftów, które przetrwały na aksamitnych sukienkach na rodafy i zasłonach na szafę, w której przechowywane są święte zwoje Tory w synagodze. Tradycję tę rozwijali snycerze i twórcy pięknych polichromii synagogałnych, gdzie inskrypcje przeplatały się z ornamentem, jak np. w drewnianych bóżnicach w Gwoźdźcu i Chodorowie. Ich dziełom, jak też misternym a zarazem naiwnym wycinankom, którymi Żydzi polscy ozdabiali swe domy na niektóre święta, najbliższa jest sztuka anonimowych artystów-kamieniarzy, w tym także sztuka artystycznego wykorzystania litery. W wielu przypadkach twórcy nagrobków osiągnęli kunszt doprawdy równy średniowiecznym mistrzom iluminacji, choć można chyba wykluczyć przypuszczenie, że ludowi kamieniarze z małych miasteczek Galicji i Mołdawii czerpali z nich natchnienie bezpośrednio.⁸⁸ Sposób stylizacji liter zachował ciągłość dzięki wspomnianym dziedzicom sztuki sakralnej; możliwe też, że niektórzy kamieniarze zajmowali się jednocześnie innymi rzemiosłami.⁸⁹ Można też odnieść wrażenie, że artyści-kamieniarze wykorzystywali — świadomie czy nieświadomie? — dla potrzeb kaligrafii możliwości ekspresji, które daje właśnie kamień, np. efekt światłocieni wywołany umietywnym manipulowaniem wklęsłością i wypukłością.

Analiza literatury epitafiów hebrajskich w Polsce to wielki, oddzielny temat — dotąd zresztą nie poruszany⁹⁰ — warto więc choćby wspomnieć o kilku spostrzeżeniach, które nasuwają się przy ich oglądaniu.

W różnych miejscach i w różnym czasie spotyka się literaturę mniej lub bardziej artystyczną. Są cmentarze, na których prawie każdy nagrobek to majstersztyk kaligrafii, i takie, gdzie wszystkie epitafia mają identyczne literaturę, oparte na najbardziej rozpowszechnionej czcionce drukarskiej, bez żadnych ozdób. Czasem najstarszą część cmentarza łatwo wytropić, jeszcze przed odczytaniem dat, dzięki oryginalniejszej kaligrafii. Ogólnie można powiedzieć, że przykłady najciekawszego literatury (ale obok banalnego i niezdarnego) można znaleźć na XVI- i XVII-wiecznych nagrobkach w Krakowie i Lublinie oraz na późniejszych — w Chęcinach, Tarnowie, Szydłowcu, Mikołowie, Wielowsi, Będzinie, Sieniawie, Lubaczowie, Nowym Wiśniczu, Brzesku, Przytyku, Mszczonowie, Piotrkowie i Warszawie.

Co stanowi o artyzmie napisów rytých na nagrobkach? Cechy bardzo różne, np. zastosowanie wypukłych liter uzyskanych przez wydrążenie tła — w Warszawie technika ta zaowocowała przepięknymi dziełami w I połowie XIX wieku, po czym zanikła (il. 7, 12, 18, 20, 21, 24) Inna cecha to ozdabianie liter kółkami, rombami lub innymi przerywnikami w połowie ich wysokości — identycznie jak w średniowiecznych rękopisach (Tarnów, Mikołów, Kraków, Warszawa, Lublin; il. 19, 20), wyolbrzymienie kwadratowości czy „kanciastości” litery (Wielowieś i inne), powiększenie kontrastu między bardzo grubymi kreskami poziomymi a bardzo cienkimi kreskami pionowymi w literach (il. 20, 23, 49) lub — na odwrót — zatarcie tego kontrastu dla uzyskania litery „miękkiej”, opływowej (il. 21, 22). Niektóre litery są tradycyjnie bardziej „podatne” na zdobienie, zwłaszcza litera *lamed* T/16, której górna część przekształca się w liść, strzałę, arabeskę albo w głowę gryfa lub ptaka. Nagrobki, na których te ptaki-literę z różnych miejsc epitafium stykają się dzióbkami, to istny popis fantazji artysty (Przytyk.

Mszczonów, Warszawa; il. 21). Dodatkową ozdobę, najczęściej jak gdyby roślinną, otrzymywały też czasem litery *kof* i *jud* T/17 — choć rzadziej niż *lamed*.

Na niektórych nagrobkach, w tym XVI-wiecznych, można spotkać inne elementy dekoracyjne w tekście — rośliny, rozety, a nawet ptaszki jako przerywniki między zdaniami (Kraków, Lublin, Warszawa; il. 22).

Przejawem twórczego podejścia do litery jest tworzenie ligatur, to znaczy łączenie dwu lub więcej liter w jeden znak graficzny. Powszechna na nagrobkach jest tylko jedna z nich: T/18 — połączenie liter *lamed*, *pe* i *kof*, omówionego wyżej skrótu występującego po dacie (il. 11, 21). Często łączono też w jeden znak T/19 litery *alef* i *lamed*, zwłaszcza w zakończeniach słowa Izrael, wielu imion oraz na początku słowa *Elochim* — Bóg. Dwa razy autorka napotkała ligaturę T/20 — połączenie liter *pe* i *tet*, raz w skrócie od słów *po tamun* — tu spoczywa, a raz w słowie *nyftar* — zmarł; dwa razy spotkała złączone w jeden znak T/21 litery *pe* i *nun*, od słów *po nytman* — tu pochowany (Lublin, Warszawa). Zarówno ligatury, jak wieńczenie litery *lamed* ptasią głową spotykamy też w innych dziełach sztuki żydowskiej, np. w haftach i polichromii synagog (Tykocin).

Sposób, w jaki łączono litery, wydłużano je dla dopełnienia wersetu, a także umiejętność skrótów i przeniesień dowodzą, że twórcami epitafiów byli kamieniarze-Żydzi. Nawet błędy gramatyczne i ortograficzne nie są takie, jakie mógłby zrobić ktoś, kto nie rozumie tekstu. Niekiedy towarzyszą wykwintnie kaligrafowanym inskrypcjom nieporadne, naiwne płaskorzeźby, dzieło rąk ludowych kamieniarzy. Jest to konsekwencją faktu, że wśród Żydów nie było analfabetów i nawet wśród prostego ludu znajomość pism religijnych była powszechna.

Pisząc o nagrobkach Żydów rumuńskich Diamant przedstawia dowody świadczące o tym, że kamieniarz rozumie tekst, wie, gdzie można skraćć słowa i zdania. „Decydującą oznaką jest samodzielne opracowanie artystyczne hebrajskiego alfabetu. Tam, gdzie całe rzemiosło jest bardzo prymitywne, można wykluczyć, żeby niezdykowski kamieniarz tak opanował hebrajski alfabet, żeby litery T/22 (*szin*) i T/23 (*alef*) miały na jednym kamieniu różne kształty, ale jednak właściwe tym literom. (...) Wydawało się dziełem miłym Bogu, by litery kształtować wciąż na nowo. I ta różnorodność kształtów przy zachowaniu charakterystycznych cech wskazuje, że było to dzieło wierzących i piśmiennych Żydów”⁹¹.

Dziś komuś przyzwyczajonemu do czytelnego języka epitafiów chrześcijańskich — wszystko jedno, czy pisanych po polsku, niemiecku czy łacinie — niełatwo wyobrazić sobie trudności, na jakie napotyka badacz epitafiów hebrajskich. Dobra znajomość języka nie wystarcza; do odczytywania, a zwłaszcza tłumaczenia, potrzebna jest nie tylko znajomość Biblii i modlitw, ale często też literatury rabinicznej, i to znajomość naprawdę doskonała, skoro w przeczytanych werszetach trzeba rozpoznać „z pamięci” ich pierwowzór. Żydowskie inskrypcje nagrobne w Polsce czekają dopiero na swego badacza, ale już nawet z powyższych pobieżnych uwag widać, że odzwierciedla się w nich bogaty dorobek piśmienniczy judaizmu i wiara w wagę i trwałość słowa.

Il. 33. Dłoń wrzucająca monetę do skarbonki oznacza dobroczynność. Warszawa





PRZYPISY

¹ Brak jest danych co do powojennego stanu cmentarzy żydowskich i strat wojennych. Przedwojenne księgi Bractw Pogrzebowych, rejestrujących pochówki, zostały zniszczone wraz z zagładą gett, po wojnie nie prowadzono systematycznych badań. Dopiero w ostatnich latach podjęto inwentaryzację niektórych cmentarzy żydowskich (w Polsce centralnej pionierem tych działań był Adam Penkala). Najwięcej danych zawiera wykaz sporządzony w roku 1981 przez Urząd do Spraw Wyznań, są one jednak często nieścisłe. Aktualny, dokładny rejestr istniejących cmentarzy lub miejsc pamięci jest przygotowywany przez Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami i Zabytkami Kultury Żydowskiej w Polsce.

W latach 1974–86 odwiedziłam wraz z mężem 102 cmentarze. Zebrane na nich dane i materiał fotograficzny są podstawą nienieszczonego opracowania. Brałam też pod uwagę, choć w znacznie mniejszym stopniu, fotografie z różnych publikacji oraz archiwów publicznych i prywatnych, zwłaszcza z archiwum p. Jana Jagielskiego, oraz fotografie nadesłane mi przez inne osoby. Wszystkim tym, którzy udostępnili mi swoje zbiory — serdecznie dziękuję.

Za pomoc i cenne uwagi krytyczne dziękuję Janowi Jagielskiemu i Stanisławowi Krajewskiemu, który jest ponadto współautorem fotografii.

² Nakaz dotyczy nawet zwłok zbrodniarzy (Pwt 21:22–23). Tu i niżej skróty ksiąg Biblii podane są według Biblii Tysiąclecia; cytaty zaś podaje w przekładzie Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, W-wa 1976.

³ L. Trepp, *The Complete Book of Jewish Observance*, New York 1980.

⁴ Hasło *Kladbiszcze*, (w:) *Jewriejskaja Encyklopedija*, t. X, patrz: *Szulchan Aruch*, *Jore Dea* 367:2 (za *Encyclopaedia Judaica*, Jerozolima 1972).

⁵ *Szulchan Aruch*, *Jore Dea* 364:1 (za *Encyclopaedia Judaica*).

⁶ *Talmud Jerozolimski*, Schek. 2:7, 47a, *Genesis Rabba* 82:10 (za *Encyclopaedia Judaica*).

⁷ D. Dawidowicz, hasło *Tombs and tombstones*, (w:) *Encyclopaedia Judaica*.

⁸ *Gates of Mizvah*, red. S. Maslin, New York 1979.

⁹ Od strony obyczajowości ludowej interesująco opisuje tę chwilę Lilientalowa: „Najprzyjemniejszą zaś dla niego (tzn. zmarłego — M. K.) zasługą jest otrzymanie pomnika (...) którego inni zmarli winszują mu zwykłym na ziemi, radosnym okrzykiem *mazel tow*”; R. Lilientalowa, *Święta żydowskie w teraźniejszości i przeszłości*, Kraków 1914. Inny autor powołuje się na tradycję, według której dopiero postawienie nagrobka uwalnia duszę od tułaczki między światami ziemskim a „przyszłym”, a zaniedbanie tego przez rodzinę pozbawia ją życia wiecznego; D. Goldstein, *Jewish Mythology*, Twickenham 1987.

¹⁰ A. Kamińska, *Wstęp* (w:) M. Krajewska, *Czas kamieni*, Warszawa 1982.

¹¹ M. Wanwild, *Sztuka na cmentarzu żydowskim*, (w:) *Abraham Ostręga, pomniki i nagrobki*, b. m., b. d.

¹² *Talmud Babiloński*, Ber. 18a (za: L. Trepp, op. cit.).

¹³ L. Przysuski, *Cmentarze żydowskie w Warszawie. Przewodnik ilustrowany*, Warszawa 1936; I. Schiper, *Cmentarze żydowskie w Warszawie*, Warszawa 1938.

¹⁴ *Stary cmentarz żydowski w Łodzi. Dzieje i zabytki*, praca zbiorowa, Łódź 1938.

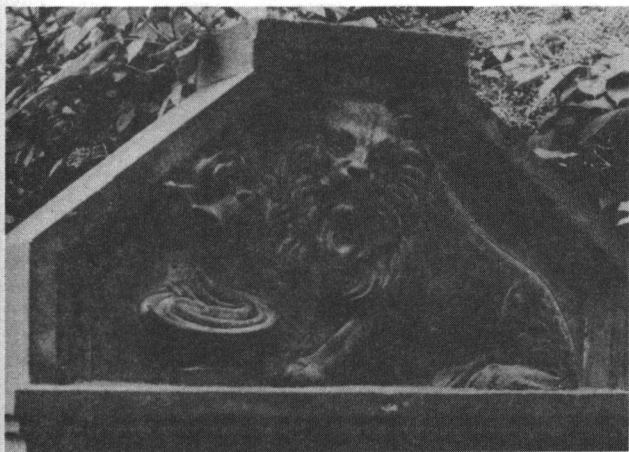
¹⁵ M. Bałaban, *Przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa*, Kraków 1935; O. Mahler, *Przewodnik po zabytkach żydowskich Krakowa*, Kraków 1931.

¹⁶ Sz. B. Nisenbaum, *Jewriejskije nagrobnyje pamiatniki goroda Lublina (XVI—XIX w.)*, „*Jewriejskaja Starina*”, Petersburg 1913; M. Bałaban, *Ghetto lubelskie*, „*Studia historyczne*”, Warszawa 1922; tenże, *Die Judenstadt von Lublin*, Berlin 1919; tenże, *Odbitki fotograficzne pamiątek starego cmentarza w Lublinie*, „*Jewriejskaja Starina*”, Petersburg 1913.

¹⁷ M. Bałaban, *Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki*, Lwów 1909.



Il. 34. Świecznik siedmioramienny. Lesko, pocz. XX w. (?); il. 35. Lew i jelen „ilustrujące” werset z Talmudu „rączy jak jelen, silny jak lew”. Epitafium umieszczone na tablicy imitującej rozwinięty zwój trzymany od góry w dłoni. Warszawa 1827 (tłum.— 10); il. 36. „Ludowy” wizerunek lwa na nagrobku w Lubaczowie, lata 80 XIX w.; il. 37. Lew rozpaczający pod złamanym drzewem, symbol śmierci. Sandomierz 1932.



18 I. Klauzner, *Dzieje starego cmentarza żydowskiego w Wilnie*, Wilno 1935

19 A. Levy, *Jüdische Grabmalkunst in Osteuropa*, Berlin 1923. Poza Polską, sztukę i symbolikę nagrobków badała R. Bernstein-Wischnitzer (*Alte Friedhofskunst*, „Der Jude”, nr 2, 1917—18 i inni autorzy niemieccy. Bardzo ciekawe spojrzenie na symbolikę rzeźby nagrobnej i jej ludowy charakter przedstawił M. Diamant w swej pracy o cmentarzach w Mołdawii i Bukowinie (*Jüdische Volkskunst*, Wiedeń 1938, przedruk w „Kunst und Stein”, vol 6—7, 1961—62). Publikowano fotografie nagrobków; jedną ze swych prac zilustrował Bałaban rycinami przedstawiającymi motywy zwierzęce na nagrobkach (*Die Judenstadt von Lublin*, op. cit.), a unikalny zbiór linorytów odtwarzających płaskorzeźby nagrobne z Wołynia jest owocem pracy M. Malkina i Sz. Judowina, którzy badali ludową kulturę żydowską (*Jidischer Folksornamenten*, w jidysz, Witebsk 1920). Jak dotąd praca A. Levy’ego najszerzej przedstawia żydowską symbolikę nagrobną w Polsce (op. cit.). Próbę takiego całościowego opisu podjęła autorka niniejszego oracowania m. in. w artykułach *Cmentarze żydowskie — mowa kamieni*, „Znak” nr 339/340, 1983; *Symbolika nagrobków żydowskich*, „Kalendarz żydowski” 1985, Warszawa 1984; *Kamienny ślad*, „Projekt” nr 1 (46), 1982 oraz *Czas kamieni*, op. cit., gdzie znajduje się najbogatszy materiał fotograficzny i graficzny.

20 Dostrzegali to jej pierwsi badacze. Wśród wytworów sztuki żydowskiej Bałaban na jednym z pierwszych miejsc wymienia „Pomniki cmentarne, o ile nie są ślepym naśladownictwem współczesnych kierunków w sztuce” (*Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa 1929). Na znaczenie symboliczne płaskorzeźb zwrócił uwagę G. Loukowsky: „Choćby tylko pod względem symbolicznej treści przedstawień rzeźbiarskich pomniki te są arcydziełami o wielkiej oryginalności” (*Jewish Art in European Synagogues*, London 1947). M. Goldstein, znawca i zbieracz sztuki żydowskiej, tak uzasadniał swój apel o podjęcie konserwacji i inwentaryzacji cmentarzy: „Historykom i miłośnikom sztuki wiadomo, ile skarbów mieszczą owe żydowskie płyty grobowe (...) Zawarte na płytach rzeźby i napisy stanowią dowód odrębnej żydowskiej sztuki ludowej,



przedstawiającej dla artysty źródło porównań i naśladownictw. Zyska na tym sztuka żydowska i ludoznawstwo” (*O potrzebie konserwacji i inwentaryzacji cmentarzy żydowskich*, „Chwila” 1922).

21 Diamant, op. cit.

22 A. Kanof, *Jewish Ceremonial Art and Religious Observance*, New York, b. d.

23 A. Levy, op. cit.

24 S. Kayser, *Jewish Ceremonial Art*, Philadelphia 1955

25 Dawidowicz, *Tombs and Tombstones*, op. cit.

26 J. Adler, *Der weg fun idiszen kinstler* (jidysz), Paris 1937, za: N. Guralnik, *Jankiel Adler, europejski artysta w poszukiwaniu stylu żydowskiego*, (w:) *Jankiel Adler*, Kolonia 1985

27 A. Kampf, *Jewish Experience in the Art of the Twentieth Century*, S. Hadley, Mass. 1984, za: Guralnik, op. cit.

28 J. Dobruszyn, *Kunst primitif und kunst-buch fir kinder* (jidysz), 1919, (w:) *Gedenkenganag* (jidysz), Kijów 1922, za: Guralnik, op. cit.

29 Macewa po hebrajsku oznacza pomnik, a więc każdy nagrobek, jednak w języku polskim przyjmujemy to słowo w węższym znaczeniu, dla określenia najbardziej typowego żydowskiego nagrobka.

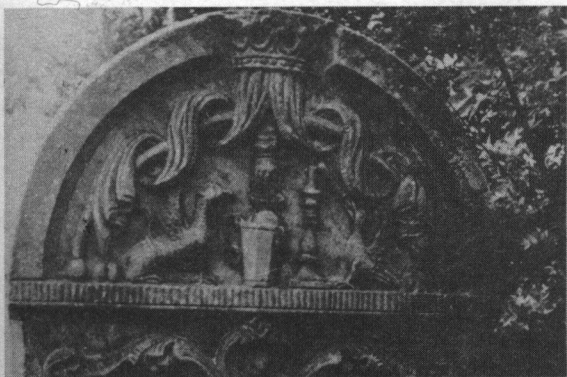
30 *Gates of Mitzvah*, op. cit.

31 „A Jakub postawił na jej grobie pomnik. Pomnik ten jest na grobie Racheli po dziś dzień” (Rdz. 35:20).

32 Rozwój formy starożytnego nagrobka żydowskiego został opisany szczegółowo w pracy O. Muneles, M. Vilimkova, *Starý židovský hřbitov v Praze*, Praga 1955; por. też M. Kaniel, *Judaism (The Art of World Religions)*, Poole, 1979

33 A. Trzciński, *Formy nagrobkowe na cmentarzach żydowskich w Polsce*, „Kalendarz żydowski 1984—1985”, op. cit.

34 Używam tu określenia „nagrobek typu sarkofagowego”, ponieważ nie jest to sarkofag w ścisłym sensie — zwłoki spoczywają w ziemi. Tego terminu używa K. Radwański (*Odkrycie renesansowych i barokowych nagrobków żydowskich na cmentarzu R'emuch w Krakowie*, „Biuletyn Krakowski” t. II, 1960) oraz I. Rejduch-Samkowa, która wyróżnia w nich tumbę i płytę (*450 lat cmentarza Remu w Krakowie*, „Spotkania z Zabytkami” nr 1/1984). Wcześniej



Il. 38. Lew „w roli” lewity obmywającego dłonie kapłanom. Lew kojarzy się też z drugim imieniem zmarłego — Jehudą. Warszawa 1871; il. 39. „Ludowy” wizerunek lwa na nagrobku w Lubaczowie, lata 80 XIX w.; il. 40. Ptak gaszący dziobem świecę (śmierć), gryf, puszcza ofiarna (dobroczynność), korona i strzała. Radomsko 1867; il. 41. Jeleń nawiązujący do imienia zmarłego Cwi Hirsch, przed nim nagrobek ze skrótem słów „Tu spoczywa”. Warszawa 1841





Il. 42. Owce u wodopoju, wychodzące z domu. Warszawa, 2 poł. XIX w. (frottage z reliefu)

o sarkofagach w tym kontekście pisali R. Wischnitzer, A. Levy i M. Bałaban. A. Trzciniński określa ten typ nagrobka jako „skrzynio-wo-tablicowy” (op. cit.), ma on jednak na myśli formę bliską tradycyjnej macewie: „wysoki kamień łukowato zakończony, przystawiony do kamienia w postaci podłużnej skrzynki”.

³⁵ Żydzi sefardyjscy — Żydzi, którzy po wygnaniu w XV w. z Półwyspu Iberyjskiego osiedlili się w różnych krajach, zwłaszcza w Holandii i w krajach śródziemnomorskich.

³⁶ Por. przypis 29

³⁷ Diamant, op. cit. Ostatnio rekonstrukcją i interpretacją polichromii macew zajmuje się A. Trzciniński.

³⁸ H. Faryna, P. Paszkiewicz, *Warszawskie cmentarze żydowskie*, „Kronika Warszawy” nr 2/58, 1984. O nagrobkach drewnianych z XIX w. w Czechach jest wzmianka w *The Precious Legacy*, red. D. Altshuler, New York 1983

³⁹ Na podstawie rozmowy nagranej z p. Symche Wajsem.

⁴⁰ Patrz przypis 34

⁴¹ Bałaban, *Zabytki historyczne* ..., op. cit.

⁴² Bernstein-Wischnitzer, op. cit.

⁴³ Levy, op. cit.

⁴⁴ Levy, op. cit.

⁴⁵ Bałaban, *Zabytki historyczne* ..., op. cit.

⁴⁶ Mowa tu będzie tylko o epitafiach w języku hebrajskim, umieszczanych na tradycyjnych nagrobkach żydowskich — macewach. Na straży tego obyczaju stał tradycjonalizm większości gmin, zwłaszcza w małych miasteczkach, a także władze religijne, które miały pieczę także nad sprawami śmierci i pogrzebu. Np. w Warszawie dopiero w połowie XIX w. zezwoliły one, pod naciskiem postępowców, na umieszczenie napisu w języku polskim — oprócz hebrajskiego (na grobie Antoniego Eisenbauma z 1855 r.). Później napisy polsko-hebrajskie pojawiały się częściej; wyjątkowo występują inskrypcje w języku jidysz, niemieckim i rosyjskim.

⁴⁷ I. Sziper, *Sztuka plastyczna u Żydów w dawnej Rzeczypospolitej*, (w:) *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, praca zbiorowa, t. I, Warszawa, [1933—34].

⁴⁸ C. Dawidson, *Epitafia*, (w:) *Stary cmentarz żydowski w Łodzi*, Łódź 1938

⁴⁹ Bałaban, *Dzielnica żydowska* ..., op. cit.

⁵⁰ Bałaban, *Zabytki historyczne* ..., op. cit.

⁵¹ Dawidson, op. cit.

⁵² Odbiegają od tego nagrobki z obszarów, gdzie ubóstwo kamienia i konieczność korzystania z kamieni polnych zubożyły także i epitafia, oraz nagrobki ludzi zasymilowanych lub mniej tradycyjnych.

⁵³ Kamińska, op. cit.

⁵⁴ Por. Przp. 31:23

⁵⁵ Muneles, Vilimkova, op. cit.

⁵⁶ Bałaban, *Zabytki historyczne* ..., op. cit.

⁵⁷ Muneles, Vilimkova, op. cit. i inne źródła.

⁵⁸ Przy przeliczaniu dat na kalendarz gregoriański należy pamiętać, że początek roku mija się o kilka miesięcy.

⁵⁹ Muneles, Vilimkova, op. cit.

⁶⁰ Bałaban, *Dzielnica żydowska* ..., op. cit.

⁶¹ Kamień z Tortosy, potem Wormacja, Wiedeń, Frankfurt, Budapeszt, Praga, cyt. za: A. Schreiber, *Jewish Inscriptions in Hungary*, Budapeszt-Leiden 1983; Muneles, Vilimkova, op. cit.

⁶² W I Księdze Samuela Abigail mówi do Dawida: „A jeśli powstanie ktoś, aby cię prześladować i nastawać na twoje życie, to niechaj życie mojego pana będzie przechowane w węzeł życia wiecznego” (I Sm. 25:29).

⁶³ Werset „A kiedy nadejdzie nasz koniec i odejdziemy z tego świata, bądź z nami i niech dusze nasze będą związane w węzeł życia z duszami sprawiedliwych, które są z Tobą” powtarza się w modlitwie *Izkor* w różnych wariantach; w *El Male Rachamim* wobec „naszych zmarłych, którzy odeszli do wieczności” wyrażone jest życzenie, „żeby dusze ich były związane w węzeł życia wiecznego”. *Sabbath and Festival Prayer Book*, Rabbinical Assembly of America, 1959, tłum. M. K.

⁶⁴ I. D. Eisenstein, *Mourner's Manual*, New York 1929, tłum. M. K. „Aniołowie pokoju przyjdą cię powitać, twoja dusza będzie związana w węzeł życia wiecznego, poprzeda cię twoje miłosierne uczynki i zabierze cię chwała Pana”.

⁶⁵ Bałaban, *Ghetto lubelskie*, op. cit.

⁶⁶ M. Goldstein, K. Dresdner, *Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich*, Lwów 1935

⁶⁷ Mahler, op. cit.

⁶⁸ J. Strykowski, *Król Dawid żyje*, Poznań 1984

⁶⁹ L. A. Vega, *Het Beth Haim van Ouderkerk*, Amsterdam 1975

⁷⁰ Schreiber, op. cit.

⁷¹ Na nagrobkach sefardyjskich m.in. w Hiszpanii, na Bałkanach i na Wyspach Karaibskich, nad epitafium często umieszczany jest skrót słów *macewat kwurat* — pomnik na grobie (spotykany też w Polsce) lub *cijun macewat kwurat* — znak pomnik na grobie (m.in. Z. Efron, D. Kečemet, *Żydowsko groblje u Splitu*, Split 1973

⁷² Muneles, Vilimkova, op. cit.

⁷³ Dawidson, op. cit.

⁷⁴ Por. też Levy, op. cit.

⁷⁵ Levy, op. cit.

⁷⁶ Pirke Awot 4:17

⁷⁷ Przp. 31:20

⁷⁸ Przp. 21:14. Wg Majmonidesa najwyższą formą dobroczynności jest ta, którą się daje w ukryciu (*Miszne Tora, Matanot Anijim* 10:8—14).

⁷⁹ *Cijun* użyto w sensie „pomnik na grobie” w II Krl 23:17 i Ez 39:15

⁸⁰ Rdz 35:8

⁸¹ Koh. 8:9

⁸² Lm 5:15—17

⁸³ Tak nazywa się światło, palące się stale w synagodze przy świeżej Arce.

⁸⁴ Przp. 6:23

⁸⁵ Tak określa się w liturgii proroka Eliasza. Podwójne krzesło używane przy ceremonii obrzezania zwane jest krzesłem Eliasza,

⁸⁶ Ps 137:1. Być może pomysł tego przedstawienia został zaczerpnięty z sąsiedniego grobowca Berka Sonnenberga, dłuta artysty Dawida Friedländera, gdzie cytat ten widnieje nad przebogatą sceną przedstawiającą m.in. wieżę Babel, rzekę i instrumenty muzyczne na drzewach.

⁸⁷ Ps 137:5

⁸⁸ Tak też sądzi Diamant, który w swej pracy (op. cit.) opartej głównie na materiale z Czerniowców zawarł ciekawe uwagi na temat literatury nagrobków. Wiele jego spostrzeżeń znajduje potwierdzenie w Polsce.

⁸⁹ M. Bałaban, *O żydowskiej sztuce cmentarnej słów kilka*, (w:) Abraham Ostrzega, *Pomniki i nagrobki*, b. m. i b. d. por. też Diamant, op. cit.

⁹⁰ Niektórzy autorzy wspominają jedynie o artyzmie inskrypcji nagrobnych, np. Goldstein, Dresdner, op. cit. i Kayser, op. cit.

⁹¹ Diamant, op. cit.



Il. 43. Ptaki i świecznik — typowe motywy na nagrobku kobiety. Sieniawa 1856